

Łódź

CENA NUMERU
30 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza / odzia egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 19-go lipca

№ 195

Dzisiaj w Paryżu decyzja

KONIEC PRZESILENIA

czy początek katastrofy?

Powoli do publicznej wiadomości przedo-
stają się zakulisowe machinacje które poprze-
dziły konferencję w Paryżu.

Londyn wystąpił poprostu jako agent
Niemiec i zasypywał Paryż telegramami o na-
tychmiastową pomoc dla Niemiec.

Pobudki Ameryki nieco innej natury
wierzwały do tego samego celu. Premier La-
val poparty przez większość członków rządu
i opinii publicznej opierał się jak mógł presji
wspomnianych czynników a niechęć ministrów
niemieckich do przyjazdu do Paryża na pouf-
ne narady z ministrami francuskimi przekona-
ła Laval'a o słuszności jego stanowiska zwłasz-
cza wobec stwierdzonej złej woli Niemiec uni-
knięcia wszelkich rozmów politycznych. Wte-
dy Henderson przekonany że nie złamie opo-
ru francuskiego zwołał nagle i bez wiedzy
Francji konferencję ministrów zagranicznych
do Londynu.

Zaskoczona inicjatywą tą Francja oświad-
czyła że nie pojedzie do Londynu jeżeli przed-
tem nie odbędzie się w Paryżu konferencja z
udziałem Brueninga i Curtiusa. Oto geneza
przyjazdu ich do Paryża i konferencji londyń-
skiej.

Na tle tych perypetji i sam kierowany
chęcią przyścia Niemcom ze skuteczną pomo-
cą rząd francuski opracował warunki mające
być podstawą akcji ratunkowej Niemiec i pa-
cyfikacji umysłów w Europie.

Choć są one skromne i rozumne wą-
tpliwe jest czy będą przyjęte bez poważnych
zmian.

MINISTROWIE NIEMIECCY W PARYŻU.

PARYŻ, 18.7.— Cała prasa omawia dzi-
siejszy przyjazd ministrów niemieckich o-
raz warunki przyścia z pomocą Niemcom.

„Echo de Paris“ wyraża żal że warun-
ki polityczne zawarte w planie francuskim,
nie są bardziej stanowcze. Zdaniem pisma,
należałoby się domagać od Niemiec np. for-
malnego zobowiązania co do zrzeczenia się
przez nie unji celnej z Austrią bez względu
na wyrok jaki zapadnie w Hadze. Pismo za-
znacza, że idea poszanowania traktatów jest
lekceważona w Niemczech. Premier francu-
ski Laval winien wykazywać wiele sta-

nowczości w rokowaniach z Niemcami oraz
skończyć polityką briandowską. porozumie-
nia za wszelką cenę

„Martin“ zaznacza że wynik rokowań
paryskich a nawet konferencji londyńskiej,
jest uzależniony od przebiegu pierwszej roz-
mowy kanclerza Brueninga z Lavalem, któ-
ra odbędzie się dziś o g. 4 po południu. O ile
rozmowa weźmie obrót pomyślny, losy dal-
szych pertraktacyj są przesądzone.

Konferencja londyńska nie może być
interpretowana jako pewnego rodzaju trybu-
nał rozjemczy pomiędzy Francją a Niemca-
mi. Wszystkie zagadnienia interesujące oba
kraje muszą być rozwiązane w drodze wyzo-
średniej, wymiany zdań. O ile ministrowie
francuscy udadzą się do Londynu będzie to
oznaczało, że rozmowy z Brueningiem i Gur-
tusem dały pomyślne wyniki.

PARYŻ, 18.7. — Ambasador niemiecki
von Hoesch wyjechał na spotkanie kancler-
za Brueninga i min. Curtiusa na granicę bel-
gijską. Ministrowie niemieccy przyjeżdżają
do Paryża o 2 po południu. Pierwsza rozmó-
wa z członkami gabinetu francuskiego nastą-
pi o g. 4 po południu jutro, zaś o 10 rano rób-
poczną się obrady ogólne.

Premier Laval wyda na cześć gości nie-
mieckich śniadanie.

KWESTJE POLITYCZNE.

BERLIN, 18.7. — Donoszą z Waszyng-
tonu że podsekretarz stanu Castel oświad-
czył dziennikarzom na podstawie informacji
nadesłanych z Paryża przez Stimsona, że
Francja istotnie postawiła Niemcom sze-
reg warunków natury politycznej.

Oprócz zaniechania budowy pancerni-
ka B., i wyrzeczenia się anshlusu celnego
z Austrią Niemcy będą musiały zobowiązać
się do niezwiększania wydatków na budżet
wojskowy oraz nie wysuwać w ciągu 10 lat
żadnych żądań politycznych i uszanować ist-
niejące statuty polityczne i gospodar-
cze.

SCEPTYCYZM ANGLIKÓW.

LONDYN, 18.7. — Część prasy angielskiej
występuje przeciwko planowi francu-

skiemu i pomocy dla Niemiec.

„Times“ uważa udzielenie pożyczki w wy-
sokości 2 miliardów marek na przeciąg 10
lat za niecelowe ponieważ Niemcy potrzebu-
ją raczej kredytów krótkoterminowych dla
stabilizacji swej waluty i przywrócenie zafu-
kania. Natomiast udzielenie tak wielkiej po-
życzki nałoży na Rzeszę nowe zobowiązanie
pieniężne, które zwiększa obecnie ciężary
reparacyjne.

„Daily Telegraph“ wyraża powątpiewa-
nie czy Niemcy przyjmą polityczne warun-
ki francuskie.

Warunki Francji

1) Niemcom będzie udzielony kredyt w
wysokości pięciuset milionów dolarów z
dziesięcioletnim terminem spłaty.

2) Udział Francji wyniesie jedną trze-
cia powyższej sumy.

3) Gwarancją spłaty mają być dochody
celne Niemiec, które także w przyszłości bę-
dą gwarantowały wykonanie planu Younga
co do którego Niemcy biorą zgóry zobowiąza-
nie wszczęcia wpłat po rocznym moratorium
Hoovera.

4) W Berlinie funkcjonować będzie komi-
tet wierzycieli którego atrybucję będą częścio-
wo podobne do atrybucji Parkera Gilberta.

Niezależnie od gwarancji finansowych
plan francuski przewiduje pewne gwarancje
polityczne. I tak:

1) Rząd niemiecki zobowiązuje się nie
powiększać swego budżetu wojskowego w o-
kresie dziesięcioletnim, czyli tak długo jak
długo funkcjonować będzie obecny plan ra-
tunkowy.

2) Rząd niemiecki zobowiązuje się do o-
głoszenia na ten sam okres czasu pewnego
rodzaju moratorium politycznego którego
założeniem podstawowym ma być uszanowa-
nie dzisiejszego statutu quo w Europie.

3) Anschluss nie figuruje podobno wca-
le w projekcie francuskim, niewątpliwie z
powodu oddania sprawy tej trybunałowi ha-
skiemu który właśnie będzie nad nią obrady-
wał w najbliższy poniedziałek.

Rozstrzelanie majora Demkowskiego

Wczoraj zapadł wyrok skazujący maj. Demkowskiego na rozstrzelanie. Wyrok został wczoraj wieczorem wykonany

Dookoła przykryj sprawy mjr. Piotra Demkowskiego narodziła się już cała literatura wersyj plotek fantazyj w których prowadzi jak się dowiadujemy, całkowicie utoneły fakty.

Wszystkie opisy aresztowania i przebiegu obserwacji zdrajcy, jakie bez wyjątku w całej prasie polskiej ukazały się, są najzupełniej nieścisłe i najbardziej daleko od prawdy.

Na ujawnienie wszystkich okoliczności towarzyszących zdemaskowaniu zdrajcy nie jest jeszcze czas—ze względów zarówno formalnych jak i uwagi na bezpieczeństwo państwa. Sąd doraźny już zakończył przewod wyroku jednak nie ogłosił

Zgodnie z procedurą wyrok musi zapadnąć w ciągu 72 godzin od chwili rozpoczęcia rozprawy i w najkrótszym czasie ogłoszony,

Wyrok zapadł na tajnym posiedzeniu trybunału bez obecności prokuratora

Wyrok staje się prawomocny po zatwierdzeniu przez prawego dowódcę Jak się dowiadujemy wczoraj wieczorem bezpośrednio po rozprawie udał się do p. Prezydenta przebywającego jak wiadomo w Wiśle pułk, korp sądowego Kostecki zastępujący szefa departamentu sprawiedliwości i naczelnego prokuratora wojskowego,

Z tego wynika, że wyrok zapadł został już zatwierdzony przez właściwego dowódcę ze względu jednak na nieobecność p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie nie został ogłoszony, aby dać możność p. Prezydentowi zaznajomienia się z całokształtem sprawy przed powzięciem decyzji co do przysługującego mu prawa łaski.

• • •

Nie kupować nic z Bolszewji

Z Moskwy donoszą iż GPU, wpadło na trop szeroko rozgałęzionej organizacji sabotażowej która postanowiła sobie za cel psucie i zatrucie zboża i innych produktów żywnościowych przeznaczonych na eksport zagranicę.

Sobotarzyści dodawali do zboża bakterje nosaczyny konserwy zaś kawior i masło zatruli sublimatem oraz kultywowanymi w tajnych laboratoriach bakterjami tyfusu i cholery. W związku z tem rozstrzelano w Chersoniu trzech pracowników elewatora zbożowego: Rjadcowa Szuliczenko i Kraw-

czekno. W Leningradzie rozstrzelano w związku z tem kierowników działu eksportowego w porcie Leningradzkim Dymitra Plutnikowa i Sergjusza Luńicza.

Władze sowieckie usiłują ukrywać fakt wykrycia tej niezwyklej organizacji sabotażowej w obawie iż ujawnienie tych sensacyjnych sposobów szkodenia eksportowi sowieckiemu mogłoby wywołać popłoch wśród odbiorców towarów sowieckich zwłaszcza w Anglii dokąd nadchodzą duże transporty masła syberyjskiego.

Cenny dokument

W dzienniku francuskim „Les Annales” ukazał się ostatnio dokument o pierwszorzędnej znaczeniu historycznym, którego autentyczność, zdaje się, nie ulegać wątpliwości.

Chodzi mianowicie o tajną korespondencję Wilhelma II i kanclerza Buelowa, do której dołączono różne listy Buelowa do niemieckiego ministra spraw zagranicznych oraz korespondencję między cesarzem Wilhelmem II a Francuzkiem Józefem.

Sensacyjnym jest pismo księcia Buelowa do ministra spraw zagranicznych, przesłane z Nordeney 30 lipca 1905 r., które jest dowodem, że już od owego czasu zajęcie Belgji w razie wojny było rzeczą postanowioną.

Buelow komunikuje ministrowi treść tajnej depechy Wilhelma, w której ten oświadcza: „Jeżeli Anglja tak czy owak wypowie nam wojnę, lub zaatakuje nas, trzeba, by książę natychmiast wysłał depechę do Raryza i Brukselli z wezwaniem do wypowiedzenia się w ciągu 6 godzin za, lub przeciw nam.

Do Belgji wejdzmy niezwłocznie, niezależnie od tego, jaką będzie jej odpowiedź. Co do Francji, trzeba się dowiedzieć, czy pozostanie neutralna — co jest mało prawdopodobne, jednak możliwe — gdyż wówczas nie trzeba się będzie kłopotać o możliwe komplikacje z Rosją.

Mobilizacja we Francji będzie groźbą wojny, skierowaną ku nam na rzecz Anglii. W tym przypadku muszą pułki rosyjskie iść z nami i myśleć, że perspektywa walk i grabieży w pięknej Francji będzie dostateczną dla nich przynętą.

Przy sposobności należy zbadać, czy nie

PRZEZ RADJO

N I E D Z I E L A.

- 10,15 Nabożeństwo z Krakowa
- 11,58 Sygnał czasu program na dzień bieżący i repertuar teatrów i kin.
- 12,10 Muzyka lekka
- 13,10 Komunikat meteorologiczny
- 13,20 Odczyty i muzyka
- 16,20 Muzyka
- 16,40 Program dla dzieci
- 17,10 Wesołe audycje
- 17,40 Kom. „Z przed stu lat”
- 17,45 Koncert
- 19,00 Rozmaitości
- 19,20 Płyty gramofonowe
- 19,30 Kom. sportowy
- 19,40 Skrzynka pocztowa tech.
- 19,55 Urzędowy komunikat meteorol.
- 20,00 Wiaromości przyjemne i pożyteczne. albo odczyt aktualny
- 20,15 Koncert popul. W przerwie kwadrans literacki oraz repertuar teat. miejskich
- 22,00 P. Wiasiatyński wygłosi feljton: nt. „Potęga słońca”
- 22,15 Komunikaty
- 22,25 Program na dzień następny
- 22,30 Recital i śpiew I. Downar-Zapol
- 23,00 kMuzyka taneczna

skiej.

Trudności żeglugowe na Wiśle

Skutkiem utrzymującej się od dłuższego czasu słonecznej pogody i niemal całkowitego braku opadów atmosferycznych, poziom wody w rzekach, głównie w Wiśle, jest o wiele niższy od poziomu normalnego.

Poziom wody na Wiśle obniżył się bardzo znacznie pod Krakowem o 85 cm. niższy od poziomu normalnego, pod Warszawą o 55 cm.), w wysokim stopniu utrudniając żeglugę, lub — jak to ma miejsce na niektórych odcinkach Wisły — uniemożliwiając ją całkowicie. Poza to wskutek niskiego poziomu wody potworzyły się wzdłuż całego środkowego i dolnego biegu Wisły bardzo liczne przemiały (miejsce płytkie obok nurtu głównego), których na przestrzeni od Warszawy do Włocławka naliczono 65.

Żegluga w dół Wisły od Warszawy utrzymywana jest z trudnością, zaś od Warszawy w górę Wisły została wstrzymana.

Kłęska biurokratycznych przepisów

Do czego doprowadza ślepa biurokracja świadczy najlepiej fakt, że w wykazach czynności komorników w Warszawie figurują m. in. egzekucje dokonane w celu ściągnięcia skarbowej należności w sumie 50 gr.

Koszty egzekucji wynoszą znacznie więcej niż te 50 groszy niewiszczone wskutek nie dbalstwa.

Triumf chirurgji

W Baltimore w stanie Maryland jedna z mieszanek miasta urodziła ze sobą zrosnięte bliźnięta.

Lekarze dokonali śmiałego zabiegu chirurgicznego, rozcinając sjańskie bliźnięta złączone ze sobą plecami.

W kołach medycznych operacja ta uważana jest za fenomen chirurgiczny.

Bliźnięta żyją i mają być oddane jeszcze jednej operacji, poczem będzie je można uważać za normalne jednostki ludzkie,

PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6
Telefon: 12-333

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszystkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy — Lekarska pomoc akuszer, ginekolog

Błędne posunięcie

Cztery miesiące temu starły się na terenie Izby prawodawczych poglądy na naszą politykę w stosunku do Niemiec. Usłyszeliśmy wówczas z ust członków gabinetu Sławka, że do uregulowania tej sprawy w myśl naszych interesów dążyć należy środkami, ogólnie przyjętymi między narodami — a więc akceptując zasadę największego uprzywilejowania w stosunkach handlowych, a więc przez ułatwienie wjazdu i osiedlenia dla obywateli niemieckich i wogóle normalnymi metodami, które doprowadzić nas mają do „normalizacji stosunków” i „pacyfikacji wschodu Europy”.

Tak nam mówili w marcu tego roku panowie Zaleski, Prystor i Doleżał, a za nimi posłuszni zamiarom i poglądom rządu Marszałka Piłsudskiego — przedstawiciele BBWR. Od tego czasu minęło cztery zaledwie miesiące. Układ likwidacyjny, ratyfikowany u nas i przez Niemców, już stał się prawem obowiązującym: dla normalizacji i pacyfikacji, tak jak ją pojmują panowie Prystor, Zaleski i Doleżał, stabilizowaliśmy w Polsce 80.000 niemieckich osadników!

Jakże odpowiedziały Niemcy na to posunięcie rządów sanacyjnych?

— Anschlusssem, a więc dążeniem do politycznego i gospodarczego okrażenia Polski, — demonstracjami zbrojnymi na granicy polsko-niemieckiej. Od słów Treviranusa i Curtiusa — do wojennych prób Stahlhelmu.

Tak wyglądają najświeższe owoce polityki, gabinetu Sławka w stosunku do Niemiec.

W polityce gospodarczej jeszcze nie zebrałiśmy wszystkich jej owoców — pisze p. S. Zieliński w „Myśli Narodowej”. Traktat nie jest ratyfikowany, a więc nie weszły w życie ani jego klauzule osiedleńcze, ani kontyngentowe. Mamy do czynienia tylko z polityką celną Rzeszy w stosunku do Polski. — Jednak ostatnie posunięcia celne, najbardziej dla nas dotkliwe zarządzenie z dnia 30 kwietnia br., jeszcze nie znalazło swego odbicia w stosunkach handlowych polsko-niemieckich.

Zaważyły na nich tylko zarządzenia celne niemieckie z roku ubiegłego, częściowo wydane zaraz po zawarciu Traktatu, częściowo na jesieni 1930 roku.

Jak się kształtował pod ich wpływem handel polsko-niemiecki? Przywóz ogólny do Polski w ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku 1930 wynosił 969 milj. zł. i spadł w roku bieżącym do 676 milj., czyli o 30 procent. Wywóz ogólny z Polski w ciągu tych samych pięciu miesięcy wynosił: w r. ubiegłym 1065 milj., w roku bieżącym 788, czyli spadł o 26 proc.

Jakież są cyfry obrotu polsko-niemieckiego? Przywóz z Niemiec do Polski spadł w ciągu pierwszych czterech miesięcy roku bieżącego z 206 milj. zł. do 136, czyli o 34 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Natomiast eksport z Polski do Niemiec z 226 milj. do 114 czyli aż o 49 proc!

Saldo naszego handlu z Niemcami w roku ubiegłym było czynne i dało w ciągu pierwszych czterech miesięcy 20 milj., obecnie jest ono bierne i wynosi w tym samym czasie — 20 milj. zł. Udział Niemiec w naszym obrocie handlowym przedstawia się w procentach tak: w przywozie: z Niemiec do Polski: w roku 1927 25,5 proc.

„	1928	26,9	„
„	1929	27,3	„

w ciągu trzech pierw. mies. r. 1930—27 proc.
„ „ „ „ 1931—26 „

Czyli że import z Niemiec pozostał w tym samym stosunku do całego naszego importu co i dawniej.

Inaczej w eksporcie. Udział Niemiec w naszym eksporcie wynosił:

„	1927	— 32 proc.
„	1928	— 34,3 „
„	1929	— 31,2 „

w ciągu pierw. trzech mies. 1930—26,3 proc.
„ „ „ „ 1931—19 „

W tym samym więc czasie, kiedy Niemcy za pomocą bojowych cel zdlawily nasz eksport przeszło o jedną czwartą, kolejne rządy sanacyjne tolerują pozostawianie importu z Niemiec na tym samym poziomie.

Czy może charakter tego importu jest tak bardzo produkcyjny, że nie można tam wprowadzić ograniczeń, nie szkodząc własnej gospodarce? Przyjrzyjmy się danym szczegółowym importu z Niemiec za pierwsze cztery miesiące br.

Na ogólną sumę 135 milj. znajdujemy tam:		
produktów spożywczych	na 7,3 milj. zł.	
zwierzęcych	„ 7,3 „ „	
produkt. szkła i wyrób. szklan.	na 0,47 milj. zł.	
„ papieru i wyr. z pap.	„ 6,1 „ „	
„ odzieży i konfekcji	„ 1,7 „ „	
„ galanterji	„ 0,4 „ „	

Czyli, że import niemiecki zawiera przeszło na 20 milionów pozycji o charakterze przeważnie nie konsumcyjnym, nie mówiąc już o tych pozycjach, które mają charakter bardziej produkcyjny, mogą być częściowo produkowane w kraju, częściowo sprowadzone skąd inąd.

Na razie mamy do zanotowania zachwianie bilansu naszej wymiany z Niemcami. Rachunek ten nie jest ukończony, bowiem nasza nie zaważyły jeszcze najgroźniejsze, bojowe podwyżki niemieckie z dnia 30 kwietnia br. A zawierają one takie pozycje jak: 40 marek za 100 kilo nierogacizny 66,66 za 100 kilo wieprzowiny, 20 marek za 100 kilo grochu itd.

W tych warunkach przyznane nam kontyngenty tracą wszelką wartość, a ratyfikowanie przez Niemcy traktatu handlowego nic nie zmieni na naszą korzyść.

Oto są skutki dotychczasowej polityki, prowadzonej przez rządy sanacyjne: dalszy rozwój akcji, wymierzonej przeciwko naszym granicom i zachwianie równowagi w naszym handlu z Niemcami.

A są to dopiero pierwsze owoce tej polityki.

Dwaj wrogowie

Redaktor polityczny „Journal des Debats”, p. Piotr Bernus, poświęcił artykuł wstępny wzmocnieniu traktatu niemiecko-sowieckiego i następstwom tego faktu dla Polski. Przypomniał najpierw cytując z ostatniego dzieła generała Sikorskiego, że hr. Brockdorff-Rantzau, kiedy składał swoje listy uwierzytelniające w Moskwie, oświadczył: „Gotów jestem zaangażować całą moją wiedzę i siebie samego, ażeby dowieść, że traktat z Rapallo inaukuruje nową erę zarówno dla narodu niemieckiego, jak i dla narodu rosyjskiego, a przez to samo nietylko dla Europy, ale dla całego świata”.

Na łożu śmierci zaś jeszcze ten sam ambasador niemiecki mówił do Cziczierina: „Tylko w Moskwie może być naprawione zło, uczynione przez traktat wersalski”. „Po zawarciu układu w Locarno — pisze p. Bernus — Niemcy uznały za konieczne ściślejsze określenie i rozszerzenie porozumienia swego, w którym widzą one znakomity instrument do przygotowania akcji swojej przeciwko Polsce” I przytacza na poparcie tego szereg znanych faktów ze stosunków sowiecko-niemieckich, poczem podkreśla, że wielce charakterystyczne zajęcia rzuciły światło z punktu widzenia politycznego na korzyść, jakie Niemcy zamierzają wyciągnąć z zawartego świeżo układu z Sowietami.

W chwili, kiedy odbywały się rozmowy, dotyczące wznowienia traktatu w Berlinie, rząd niemiecki wziął za pretekst zapowiedziane wszczęcie układów francusko-rosyjskich, ażeby uzyskać od Rosji przyrzeczenie, że nie zagwarantuje ona granic Polski w jakiejkolwiek bądź formie”. Następnie przytacza ustęp ze znanego artykułu „Germanji”, o którym tak dalej pisze: „Słowa te, które nie są zaczerpnięte z organu nacjonalistycznego, ujawniają, że Niemcy liczą na wspólność Sowietów w dniu, w którym zechcą one usiłować wyrwać Polsce część jej terytorjum”. Dzień ten nadejdzie tem prędzej, im słabszymi oka-

zemy się w stosunku do państwa, które uwalnia się ze swych zobowiązań finansowych w oczekiwaniu wyczerpania swoich sąsiadów.

Zobowiązania, wymagane od Moskwy, były też niezwłocznie zaciągnięte. Ta sama „Germanja” pisała: „Mamy ze strony Rosji zapewnienia silne, które mogą nas całkowicie uspokoić”. A „Kreuz-Zeitung” pośpieszyła potwierdzić tę dobrą nowinę. Pisała ona w 5 dni po wznowieniu traktatu w Berlinie, mianowicie: „Jakkolwiek zapewnienia, dane nam ze strony rosyjskiej, są w gruncie rzeczy całkiem naturalne, uważamy jednakże za szczególnie ważne, że koła miarodajne podkreślają w sposób szczególniejszy podobne gwarancje”.

„Kreuz-Zeitung” ze swej strony radośnie stwierdziła, że nie będzie nigdy Locarno wschodniego. Gwarancje, które uzyskamy od Moskwy, a z których cieszą się tak hałaśliwie w Berlinie, służą do dania Niemcom całkowitej swobody działania w ich polityce agresywnej w stosunku do Polski.

Wznowienie traktatu w Berlinie więc nie jest faktem, który można lekceważyć. Tymczasem wszyscy ci w całym świecie, którzy śpieszą na pomoc Niemcom i którzy utrzymują, że są wielkimi pacyfistami nie troszczą się bynajmniej o przygotowania systematyczne, jakie są prowadzone, celem przewrótca Europy, czyli oczywiście, wojny, albowiem jedno pociągnęłoby z konieczności drugie. — Nie wiemy doprawdy, jak nazwać podobny stan umysłów: ignorancja, czy obłędem? —

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

Oficjalny głos

Głos „Gazety Polskiej” będącej organem oficjalnym obozu B. B. nie odbiega ni czem od zgodnej opinii całej prasy polskiej, ale na tle konsekwentnego milczenia oficjalnych czynników naszej polityki zagranicznej, może uchodzić za wyraz poglądów państwowych w kołach rządowych.

„Wszystkie ścieżki jakimi rząd niemiecki próbował iść po tę nieuniknioną dla utrzymania stałości marki pomoc — prowadzą nieuniknienie z powrotem do Berlina. „Da liegt der Hund begraben”. I to nie w ministerjum skarbu, ale na Wilhelmstrasse, w Auswertiges Amt.

W przeciągu lat dziesięciu groźba podpalenia Europy była codzienną strawą propagandy niemieckiej. Plan Hoovera zdjął z gospodarki niemieckiej te ciężary, które propaganda niemiecka mogła oświecić jako narzucone. Garb, który Niemcy dźwigają obecnie jest wynikiem ich własnej operacji, przeprowadzanej systematycznie na niemieckiej psychice narodowej. Wieczysta wewnętrzna niecierpliwa propaganda odwetu wykrzywiła gospodarkę niemiecką najprzód w gest megalomanji — obecnie w garb paniki. Taka jest zwykła kolej rzeczy”.

Kończąc „Gazeta Polska” wyraża poglądy:

„...nie można wymagać od nikogo, aby finansował podpalaczy pogo, aby mogli później podpałać jego dom”.

Niemcy wiec

W ubiegły czwartek bezrobotni zwołali do parku „Rusałki” w Lublinie wiec, na którym mieli omawiać swoje sprawy. Zebrało się ich sporo — lecz zarazem znalazły się liczne oddziały policyjne, piesze i konne, które obstawiały ogród „Rusałki”, by być na wszelki wypadek w pogotowiu. Zorientowawszy się w sytuacji, bezrobotni zastosowali oryginalną taktykę. Rzucyli się mianowicie na ziemi i nie wiecowali lecz gwarzyli sobie, trzymając policję przez kilka godzin na posterunkach, poczem się rozeszli.

Tragiczny zgon rybaka

Onegdaj dwaj rybacy bracia Emil i Artur Murzowie holowali w zatoce Jastarni przy pomocy motorówki naładowaną łódź. W pewnej chwili lina opłatała się wokół nóg Artura Murzy który potknął się i wpadł do morza i utonął. Charakterystycznym jest że rybacy zupełnie nie umieją pływać. Z zeznanych na brzegu letników i kaszubów nikt nie pośpieszył z pomocą tonącemu. Tragiczny był moment gdy 80-letnia matka tonącego napół oszalała z rozpaczy klękawszy na piasku całowała przypiływające fale, prosząc je by zwróciły jej syna.

Kanarki

Na ulicach Warszawy pojawili się procederzyści, sprzedający kanarki „tegorocznego legu”. Ceny są znacznie niższe, niż w sklepach „zoologicznych”, ale też kupujący nie ma pewności, czy zamiast młodego, śpiewającego samczyka, nie dostanie starej, piskzącej samicy, która „na rynku ptasim” nie ma prawie żadnej wartości. Przy transakcjach, które jednak, mimo wszystko, dochodzą czasem do skutku, zdarzają się ciekawe spory.

— Ile za tego trznadła — pyta młody filat sprzedawczyni, stojąca z klatką na Krakowskim Przedmieściu.

— Co też pan mówi, to jest młody samczyk „latosi”, a że trochę szary, to nic, bo z takiego najlepszy śpiewak i najdelikatniejszy oświec... Dwadzieścia pięć złotych i już pański.

— Co mnie po ojcu, ja chcę samyczkę, bo moja uciekla i samcowi smutno... Sprzedawczyni zniża głos:

— No to już się panu przyznam, że to właśnie samyczka, ale co za matka! Latosi siedem jaj zniósł, aż ledwie obsiadła, ale

Aresztowanie drugiego dyrektora „Pepege”

Halperinowie zakładali fabryki w Niemczech

Oprócz Samuela Halperina prezesa zarządu i generalnego dyrektora „Pepege”, którego aresztowano wczoraj wieczorem w Grudziądzu w dniu dzisiejszym został również aresztowany młodszy brat jego Fajtel Halperin.

Aresztowanie młodszego Halperina dokonano w Warszawie w centralnym biurze zjeżdżających fabryk gumowych „Rolgum”.

W związku aresztowaniem obu Halperinów dała się zaobserwować na terenie Grudziądza dyskretna agitacja członków rodziny Halperinów w której ci ostatni są przedstawiani jako dobrodziejcy robotników, dający im pracę w ciężkim okresie bezrobocia.

Gazeta „Dzień Grudziącki” pisząc o powyższej akcji ostrzega robotników aby nie wierzyli agitatorom.

Pismo wskazuje że kłamstwo to jest po

trzebne Halperinom do ratowania siebie przed ręką sprawiedliwości.

Małżonkowie Halperinów naraziły fabrykę Pepege na straty wysokości około 6 milionów złotych.

W dniu 15 bm. sędzia śledczy przesłuchał Samuela Halperina i Belouze'a.

Halperinowie pochodzą z rodziny żydowskiej z Mińska na Białorusi sowieckiej.

Za pieniądze wyciągnięte z fabryki Pepege Halperinowie utworzyli fabrykę wyrobów gumowych w Malborgu w Prusach Wschodnich.

Rząd niemiecki udzielił fabryce zwolnienia od pewnych podatków na lat kilkanaście oraz ofiarował bezpłatnie tereny pod budowę fabryki.

REDUKCJE MĘŻATEK W URZĘDACH nie będą wstrzymane

Do premjera Prystora udała się delegacja szeregu związków kobiecych prowadzona przez p. Moraczewską z prośbą o cofnięcie zarządzeń wprowadzających redukcje mężatek w urzędach.

Odpowiadając na przedłożoną petycję, oświadczył premier Prystor delegacji, iż obecnie przeprowadzona redukcja nie godzi specjalnie w kobiety, lecz oparta jest na zasadzie redukcowania w urzędach tych, którzy jako członkowie rodziny, mają zapewnione minimum utrzymania z pracy innego członka tej

rodziny. Wobec wskazanego zmniejszenia personelu w urzędach wogóle i usprawnienia administracji, nazbyt dotychczas licznej, — redukcje stały się koniecznością. Przeprowadzić je starano się z uwzględnieniem przede wszystkim tego, by nie przysparzać krajowi jednostek, pozbawionych absolutnie środków utrzymania.

Jak wynika z tego oświadczenia, dalsze redukcje mężatek w urzędach nie będą wstrzymane.

TEMIDA BEZ MIŁOSIERDZIA I SZKOŁA BEZ BOGA

„Polak we Francji” z dnia 12 bm. podaje przebieg procesu, jaki miał miejsce niedawno w jednym z sądów Paryża.

Na ławie oskarżonych zasiadł 18-letni zbrodniarz, nazwiskiem Emil Sandot, o wstrętnym, odpychającym wyrazie twarzy. Z całym cynizmem wyznał, że zamordował kobietę aby zrabować jej 2 franki. Ogromne wrażenie wywarła w społeczeństwie francuskim mowa obrońcy zbrodniarza, adw. Appert'a.

„Moi panowie! Moje zadanie jest bardzo łatwe. Oskarżony przyznał się do wszystkiego. Obrona jest niemożliwa, Mimo to wiele mam do powiedzenia. Kto tu właściwie jest zbrodniarzem? — Winowajcami jesteście wy, panowie, co przedstawiacie społeczeństwo — winowajcą jest właśnie to społeczeństwo obecne, co w swojej rozchwiałości i bezprawiu nie umie przeszkodzić występkom, lecz ow

Piegi

nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją za skuteczność krem „ADA” Cena słoika zł. 2.—. Do nabycia w aptekach Składach aptecznych i perfumerjach

przecie wszystkie wykarmiła!

— A jakże, mówiła pani, że latosia, to przecie jeszcze nie mogła mieć małych.

— E, to tak się tylko mówi, ale naprawdę to mi już sześć pokoleń wyprowadziła.

— To znaczy, że stara. Nie chcę!

— Weź pan za pięć złotych!

I transakcja dochodzi do skutku.

„Kur. Warsz.”.

szem ośmiela i popycha do nich. Oto w tej sali widzę wizerunek Ukrzyżowanego. Dlaczego go niema go w sali gdzie dzieci naukę pobierają, wizerunek ten po raz pierwszy wpada mu tutaj w oczy. W domu go nie widział, a nigdy w szkole! Kto mu kiedy powiedział, że jest Bóg, że jest zapłata i kara wieczna? Kto go pouczył o nieśmiertelności duszy, o miłości Boga i bliźniego? Kto mu wskazał na tablicę przykazań bożych, gdzie stoi: Nie zabijaj! — Wydany na łup namiętności rósł jak dzikie zwierzę w pustyni, wśród tak zwanej kultury, co miała obowiązek nauczyć go żyć dobrze. Ta kultura wyrzeka się go teraz jak zapowie trzonego i zabić każe. — Na was moi panowie skargę wnoszę, co się prchwalacie ze swojej oświaty i postępu, a jesteście barbarzyńcami — na was, co się za sędziów obywateli podajecie, a wśród ludu szerzycie nie wiarę i niemoralność. I dźwić się, że wasz posiew takie ohydne rodzi plony! Ja jako obrońca zdemoralizowanej przez was ludności, mam prawo i obowiązek wezwać was przed trybunał sprawiedliwości i wykazać kto właściwie zawinił”.

Po skończonej mowie, gdy przysięgli po naradzie orzekli że Sandot ma ponieść karę śmierci, adwokat raz jeszcze wskazał na krzyż i na sędziów i podniesionym głosem wyrzekł: „A Ten was będzie sędził”.

Reklama to potęga

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Kradzież auta z pasażerem

Rosyjski agent handlowy nazwiskiem Porteron zarobił tyle pieniędzy, że mógł sobie sprawić ładny samochód.

Pewnego dnia po przeprowadzeniu korzystnego interesu Porteron, chcąc uczcić szczęśliwy moment, zaprosił jednego ze swych przyjaciół, kabaretowego śpiewaka, na przejażdżkę autem.

Wieczór był ciepły, pragnienie znaczne, portfel dobrze wypchany banknotami, więc nic dziwnego, że auto zatrzymywało się dość często przed różnymi gospodami.

Porteron w pewnej chwili wysiadł z wozu, aby złożyć krótką wizytę krewnemu, a przyjaciela, mocno już zamroczonego alkoholem, zostawił w aucie.

Śpiewak stoczył się z siedzenia i tak leżąc na ziemi, zasnął.

Kiedy się odudził, auto jechało pełnym gazem.

Śpiewak chciał coś powiedzieć swemu przyjacielowi Petronowi, ale jakież było jego

zdziwienie, kiedy przy kierownicy ujrzał jakichś dwu nieznajomych mężczyzn.

— Co się stało?!.. Czyżby Porterona zamordowano?! — błysnęła mu z mózgu straszliwa myśl.

Trwoga otrzeźwiła go odrazu. Cichutko podniósł się z ziemi i otworzywszy drzwiczki, zaczął ile sił w płucach wzywać pomocy.

Łodzieje, którzy nie przypuszczali ani na chwilę, że razem z autem ukradli pasażera, przerazili się i wyskoczyli z wozu, pozostawiając pędzący samochód na łaskę losu...

Auto, pozbawione kierowcy, wjechało na wystawę jakiegoś sklepu ze szkłem i porcelaną.

Śpiewaka pokaleczonego wydobyto ze stosów potłuczonych talerzy, dzbanków, szklerek i przewieziono do szpitala.

Okaleczenia okazały się nieszkodliwe, ale ranny następnego dnia żalił się na silny ból głowy, spowodowany tylko w pewnej mierze przez wypadek automobilowy.

Miasto z bajki...

W Nowym Jorku istnieją garaże mające specjalistów do gazu, do open, do tylnych mostów, kół i t. d., którzy na każde ządanie w ciągu kilku godzin zbadają wóz zupełnie dokładnie.

Dostaje się później wyrok i dowiaduje się ile kilometrów można jeszcze autem jeździć.

W tym samym Nowym Jorku istnieje „Instytut przedłużania życia”. Tu poddaje się człowiek ciekawego swego stanu zdrowia oględzinom chemików i filozofów i wychodzi, dowiedziawszy się, że np. serce jego może działać jeszcze dwadzieścia lat, oczy trzydzieści, gruczoł krokowy czterdzieści, żołądek pięćdziesiąt, a włosy nie więcej niż cztery, pięć lat.

Wspaniała Public Library — Miejska Biblioteka w tymże Nowym Jorku założona została w 1911 r. Jest to biblioteka pół stała a pół ruchoma. Sekcja biblioteki ruchomej ufundowana przez Carnegie'go, obejmuje czterdzieści cztery filje, z których na każdą dzielnicę przypada jedna, łącząca się z biblioteką macierzystą ciągłym dojazdem specjalnym aut.

Każda dzielnica posiada książki, jakie woli, a więc np. Chatham Square chińskie, a Harlem literaturę murzyńską.

Każdy może korzystać z Biblioteki o każdej porze dnia aż do dziesiątej wieczór, nawet w niedzielę. Sala podręczna, pełna wygodnych kartotek, bardzo wyraźnych, ułożonych wg. nazwisk autorów i dzieł, szybka usługa, książki [w nieograniczonej ilości i w niespełna pięciu minutach] ułożone na miejscu, gdzie pragnie się usiąść, bez potrzeby pokazywania jakichś referencji lub ciągłe odnawianych legitymacji. Atrament, papier i ołówki oddawane są darmo do dyspozycji publiczności.

Są też tu specjalne sale dla pism perjo-dycznych, dzienników krajowych i zagranicznych z działu sztuki, muzyki, historii amerykańskiej, wschodnich języków, ekonomii politycznej, geograficznej, genealogii, manuskrypty systemu Braille'a dla niewidomych, a nawet biblioteka dla dzieci.

Można tu wziąć z sobą swoją maszynistkę. — Fotostat pozwala odfotografować natychmiast całe ustępy w książkach czy manuskryptach.

Na rogu Dwudziestej szóstej ulicy znajduje się budynek... Towarzystwa ochrony zwierząt z apteką i szpitalem, otwartym w dzień i w nocy. Tu także za niewielką opłatą można oddać spokojnie psa, kota czy kanarka, nawet zaasekurować go!

Na targach wszystkie produkty są zapairywane w etykiety. W halach pełno jest nadzorców, którzy badają mięso, oglądają jarzyny, owoce, nabiał. Mleko zwłaszcza bywa ciągle kontrolowane. Są tu trzy jakości mleka. Wszyscy, którzy mają z niem do czynienia, muszą złożyć odpowiedni egzamin. Połowa produktów, przybywających na targ, bywa niszczona.

Najbardziej znana jest tu restauracja Marcela. Otrzymać można tam za półtora dolara obfity obiad ale wszystko, co się zostawia na talerzu, wlicza się do rachunku jako grzywnę!

W Nowym Jorku istnieje nocne zajęcie, jakiego niema nigdzie na świecie, — mianowicie posiedzenia nocnego trybunału sądowego. Każde wykroczenie przeciwko prawu, popełnione po szóstej godzinie wieczorem, a które nie jest zbrodnią, bywa osądzane natychmiast w dzielnicy, w której zostało popełnione.

W Nowym Jorku „sezon” rozpoczyna się w październiku.

W listopadzie odbywają się wycieczki konne. Koniec roku zaznacza się wielkimi wentami. W końcu stycznia po balach udaje się bogaty Nowojorczyk, na wycieczki okrężne po morzu lub do Kalifornji.

Zjazd monarchów

W jednym z ostatnich numerów „Neues Wiener Journal” Eugen Holly podaje ciekawe szczegóły zjazdu trzech monarchów koalicji w czasie wojny światowej.

W archiwach hotelu „Thermia” w Piszczanach przechowuje się dotychczas księga, w której pod datą 3-go lutego 1917 roku widnieją trzy historyczne podpisy: cesarza Wilhelma II, cesarza Karola Austriackiego i cara Ferdynanda Bułgarskiego.

Było to w okresie ciężkich walk na wszystkich frontach, bezlitosnej działalności admirała Tirpitz'a i jego łódek podwodnych; oczekiwano też lada chwila wypowiedzenia się Ameryki.

Car Ferdynand, którego duży biały auto mobil budził ogólną ciekawość, mocno zdenerwowany niepowodzeniami swej armji i do kuczliwym reumatyzmem zjechał w otoczeniu licznych attache, sekretarzy, adjutantów, a zajmowane przez niego piętro hotelu stało się główną kwaterą z własną stacją telegraficzną i pocztową, obsługiwaną dniem i nocą.

Przyjazd Wilhelma II odbył się uroczystie według przyjętego regulaminu przy współudziale władz kolejowych, wojskowych, żandarmerji i licznie wyległej ludności. Muzyka zagrała narodowy hymn niemiecki, poczem cesarz z balkonu rzucił zebranym tłumom parę słów przywitania. Po oficjalnym przyjęciu i wieczornej biesiadzie cesarz dla rozweselenia kazał sprowadzić orkiestrę węgierską i długo w noc słuchał tęsknych słów pieśni, które to maczył mu car Ferdynand, doskonale władający językiem węgierskim.

Zgoła odmienne było przybycie Karola Austriackiego. Zadnej muzyki, przemówień, przyjęć; pociąg cicho, jak widmo wleciał na pustą stację. Na ulicach również pusto, tylko gęsto rozstawione patrole wojska mówiły o strachu przed zamachem na młodego monarchę, który błady i smutny apatycznie odpowiadał na przywitania.

Rozpoczęły się długie narady, w których toku Ferdynand, mądry i chytry, powstawał przeciwko akcji łódek podwodnych, a cesarz Karol ustawicznie przepowiadał bliskie zwycięstwo Ameryki przeciw koalicji.

Cesarz Wilhelm obstawał przy metodach walki podwodnej, a co do Ameryki wyraził powątpiewanie by mogła w tak krótkim czasie zorganizować bojowo zdolną armję. Tu wynikła gorąca sprzeczka i ze strony Wilhelma II padły pod adresem Ferdynanda Bułgarskiego, zgoła nieparlamentarne słowa.

W tej chwili doręczono carowi depezę którą ten podał Wilhelmowi II, zawierała o

na wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami.

W pokoju zaległa cisza. Narady przeciągnęły się późno w noc, poczem znów się zjawiła orkiestra której z udaną swobodą słuchał Wilhelma II. Nazajutrz obaj cesarze rozjechali się, pozostał jeszcze bardziej zdenerwowany i chmurny car Ferdynand.

Widziano go często spacerującego po parku.

Pewnego dnia przechadzając się z doktorem zakładu kąpielowego, spotkał oddział żołnierzy leżących rannych, mieli oni smutne, zmęczone twarze. Car długo im się przyglądał i rzekł myśląc widocznie o Wilhelmie II: „On nie chciał mnie usłuchać”.

Taki był epilog tego historycznego zjazdu.



PROSZEK KOGUTEK
DIA BOLEZY
GŁOWY

Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzako do niasych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku Cena zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego

Fakirzy hinduscy

W wyobraźni Europejczyka Indje rysują się, jako romantyczny kraj maharadów, fakirów, węzów i tygrysów, splecionych razem w tajemniczy świat bogactwa, nędzy, okrucieństwa i kontemplacji religijnej.

Szczególnie do pojęcia „fakir” przywiązują Europejczycy treść pełną sprzeczności i nieporozumień, wyposażając ją w atrybuty nadprzyrodzone, to znów degradując do rzędu prestidigitatorów.

Cud, czy bluff — oto w jakich granicach sjejuje się w Europie czyny fakirów, przedstawiane chętnie w książkach powieściopisarzy, czy na ekranach kinematografistów.

Tymczasem rzeczywistość jest znacznie skromniejsza, niż fantazja literatów i reżyserów filmowych. Nie jest ani cudem, ani bluffem.

Co oznacza wyraz „fakir”?

Jest on pochodzenia perskiego.

Fakir po persku — to poprostu żebrak. Ale słowo to zawiera w sobie równocześnie pojęcie świętości.

Bo w religii hinduskiej świętość łączy się koniecznie z ubóstwem.

Oczywiście, nie każdy żebrak jest świętym, ale każdy święty musi być ubogim.

Wielu fakirów w Indiach nie odznacza się żadnymi szczególnymi talentami. Krążą oni od domu do domu, od miasta do miasta, żebrząc i śpiewając pieśni nabożne. Często prowadzą ze sobą niedźwiedzia, lub niosą pa pugę i w publicznych miejscach urządzają przedstawienia ludowe, zwane „Madari”.

Wyższą kategorię fakirów stanowią t. zw. „Saddu” lub „Mahatma”. Ci to właśnie fakirzy, w skutek długoletnich ćwiczeń woli, dokońwiają nieraz czynów, które tak zdumiewają Europejczyków.

Zanim fakir rozpocznie swoją działalność, musi przejść wiele ćwiczeń. Główną szkołą woli jest nauka, — starych wersetów sanskryckich, które każdy fakir musi powtarzać o pewnych porach dnia przez całe życie. Według religii hinduskiej przerwanie tych praktyk grozi utratą sztuki fakirskiej. Fakirzy są z reguły zaklinaczami węzów. Idą oni z fletem do lasu i tam wabią do siebie węże, które zasłuchane w tony muzyki, zbliżają się do fakira. Czarownik chwytając go koleją węże za szyję, wyrzywa im trujące zęby i w ten sposób zdobywa pokazywany zasób gadów, którymi później publicznie się popisuje. Ludność hinduska, która uważa węże za istoty święte,

składa fakirowi na ich wyżywienie dwie ofiary, w naturze i w pieniądzu.

Fakirzy, którzy uprawiają sztukę leżenia na desce, najeżonej gwoździemi, albo każą się żywcem zakopywać w ziemi, noszą w Indiach nazwę „Sant”.

Oni to właśnie są właściwymi świętymi hinduskiej religii.

Wśród tych „Sant” jest wiele stopni, wszyscy jednak dążą do doskonałości przez unartwienie. A więc żyją tylko roślinami i owocami, piją tylko wodę i wyrzekają się wszelkich doczesnych dóbr. Ubranie ich składa się tylko z przepaski na biodrach.

Bohaterowie z dna oceanu

W oficjalnym komunikacie admiralicy angielskiej o katastrofie i zatonięciu łodzi pod wodzą „Posejdon” znajduje się ciekawy ustęp o bohaterstwie i brawurze marynarzy z mizmanem Willysem na czele.

W chwili zderzenia łodzi podwodnej z okrętem, wydano rozkaz zamknięcia drzwi wodoszczelnych. Willyś wraz z kilku marynarzami znajdował się na dziobie łodzi i chociaż zamknięcie drzwi izolowało ich od pozostałej, obszernej części statku, rozkaz wypełniono.

Gdy łódź zatonała, marynarze zaczęli od mawiać głośno modlitwę a potem wdziewczy aparaty ratunkowe, przystąpili do napełniania dziebowej części, gdzie byli uwięzieni, wodą. Była to sprawa dość trudna, ze względu na znaczną różnicę ciśnienia, praca więc przeciągała się długo i to tak długo iż zaczęła się już wyczerpywać zapas tlenu.

Gdy jeden z marynarzy zameldował mizmanowi, że niema czym oddychać i dusi się, Willyś natychmiast zamienił się z nim aparatem, narażając się na straszliwe męczarnie.

Po dwu i półgodzinnej pracy woda w zatopionej łodzi dochodziła zaledwie do kolan, ale Willyś postanowił otworzyć klapę, przez którą marynarze mogliby wydostać się z łodzi i wypłynąć na powierzchnię morza. Drzwiczki uchyliły się trochę, lecz napór wody znów je zatrzasnął.

Jeszcze przez długą, jak wiek cały, godzinę, zatopiona załoga ponawiała wysiłki nad otworzeniem klapy, wreszcie jednak ciśnienie

Samotni pustelnicy „Sant” nie lubią, by im ktokolwiek przeszkadzał w ich świętej zadumie, i dlatego kryją się głęboko w lasach.

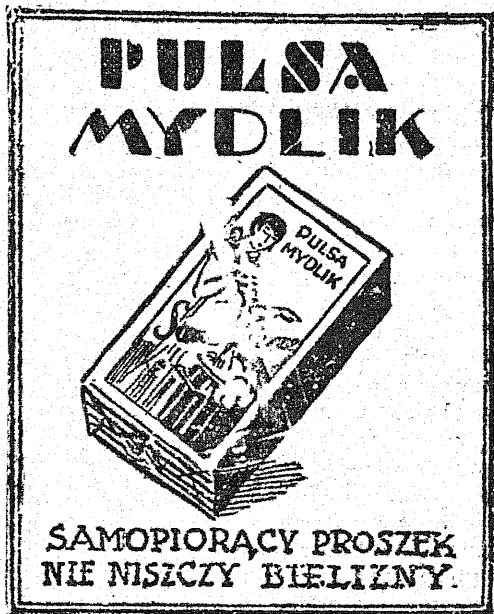
Pustelnicy wprowadzają się w trans za pomocą silnego narkotyku, zwanego „Charus” palonego w fajce długiej na dwa metry.

Do kryjówek fakirów przychodzi wielu ludzi z prośbami i zapytaniami, a gdy „święty” powie „tak” — ludność wierzy, że życzenie będzie spełnione. W odwiedzinach do „świętych” ciągnie nie tylko prosty lud, lecz również i książęta.

Cześć dla świętych pustelników jest w Indiach bardzo głęboko zakorzeniona i byłoby błędem widzieć w tem jedynie fanatyzm religijny, jak to czyni się w Europie.

muje więcej zrównało się. Marynarze jeden za drugim opuszczali łódź i wypływali na powierzchnię oceanu, gdzie statki ratownicze wyławiały ich i zabierały na pokład.

Marynarze, zamknięci w pozostałej części łodzi, zginęli, ale oddział Willysa uratował się szczęśliwie, opowiadając potem przełożonym o brawurze i odwadze dzielnego mizmana, którego zimna krew uratowała im życie.



BINET VALMER.

Strach nocny

—0:0:0—

Pisała do mnie nieznaną kobietą z zapytaniem:

Jaka dać jej odpowiedź? Oto jej historia:

Stało się to zeszłego tygodnia, wieczorem, około godziny dziesiątej, w wielkiej farmie, zamienionej na dom mieszkalny, ongi obwarowanej, — farmie, jakich dziś spotyka się jeszcze bardzo wiele w górach Jury, niemal w każdej dolinie, gdyż to pasmo gór w czasie wojen religijnych było widowiskiem licznych walk i bitew. Pani X... i jej dwudziestoletnia córka — jedynaczka — spędzały tutaj lato. Dziewczynka, bardzo ładna, a nawet czarująca, jak pisała mi jej matka, była bardzo wrażliwa i wzięta z powodu śmierci ojca swego przed kilku laty doznała silnego wstrząsu nerwowego, po którym pozostała jej jeszcze większa wrażliwość, nadmiar wyobraźni, powstały — może — jako następstwo doznanego bólu.

„Ubóstwiam ją — pisze do mnie pani X — Prócz niej nie mam nikogo na świecie. Żyję tylko dla niej i podtrzymuję mnie jedynie wspomnienia minionego szczęścia”.

Małżonek tej kobiety, która wydaje mi

się bardzo inteligentną, był profesorem o rozgłosnym znaczeniu, znanym erudyta, i tylko dzięki pewnym względom politycznym dał się porwać ideom negacji antyklerykalnego sekciarstwa. Taki przynajmniej wydawał mi się za życia. Z listu, który mam przed oczyma, sędzić mogę, że był bardziej filozoficznie nastrojony, szczerzy i strapiiony tem, że wciągnął młodą swoją małżonkę (był o piętnaście lat starszy od niej) w tragedję swego zwątpienia. W godzinie swej ostatecznej, kierowany dumą, którą często spotykałem u ludzi jego pokolenia, uparł się utrzymując, że w nic nie wierzy i zmarł z oschłym sercem, bezsilny wobec nicości. Pozostawił żonę swoją bez pomocy. Mam na myśli pomoc moralną, gdyż pani X, zaznaczała odrazu na wstępie swego listu, że żadne kwestje pieniężne nie wpływają na jej wielkie obawy.

Tej nocy zatem, gdy w szyby bił nieskończony deszcz tegorocznego ponurego lata dziewczynka już od godziny leżała w łóżku i podczas gdy matka przepuszczała, że śpi spokojnie, przeżywała tragedję prostą, lecz tem bardziej przejmującą.

Pokój Simony znajdował się na pierwszym piętrze, jak i sypialnia jej matki, lecz pani X, jak zwykle wieczorami, została na dole i czytała książkę, siedząc przy kominku wielkiego pokoju, zajmującego większą część parteru domu i służącego zarazem za jadalnię i salon. Z pokoju tego wewnętrzne schody prowadziły na pierwsze piętro.

Znienacka, — pisze pani X. — ujrzałam w górze schodów moją biedną małą, wyciągającą do mnie ramiona. Rzuciłam się ku niej. Gdy znalazłam się na górze, zaczęłam krzyżeć:

— Mamo! Mamo! Już nie mogę więcej.. Jestem pewna, że jest tutaj!

W pierwszej chwili pomyślałam, że mówi o swoim ojcu. Marzyła o nim nad książką a dzieci często mają halucynację i boją się widm”.

Nie widma jednak bała się Simona. Nie zrozumiała nawet matki, gdy o to pytała.

Ten, który tu był, ukryty w mroku pokoju, schowany pod łóżkiem, to... to był „On” złodziej, zabójca, nieznanomy, którego wyobrażała sobie co noc od dwóch miesięcy, z powodu którego zasnąć nie mogła i trzęsła się ze strachu pod kołdrą.

Jak dotąd ta historia przedstawia się zupełnie pospolicie. Pani X. zapaliła światło i zmusiła córkę do zajrzenia pod łóżko. Simona zrobiła to, lecz podnosząc się, rzekła:

— Wiem dobrze, mamasiu, że nikogo niema. A jednak „On” jest tutaj każdej nocy..

Pani X. zwierza mi się: „Strach, do którego się przyznała, ten lęk chorobliwy, który czuła nie był mi obcy. Przechodziłam to także w swoim dzieciństwie. Wydaje się eudem, gdy widzi się wskrzeszenie własnej duszy w dziecku rodzonym. Ułuliłam Simonę, zaprowadziłam ją do łóżka, uspokoiliam ją.

Spór o Grenlandję

Pokryta śniegiem i lodami Grenlandja nie budziła dawniej w nikim apetytu. Uważano ją za nieużytek. Historia wykazała jednak że nie należy nigdy lekceważyć żadnego kawałka ziemi. To, co kiedyś wydawało się bezwartościowym, nieużytecznym szmatem ziemi jest dziś skarbem, a to co my jeszcze uważamy za nieużytek i lekceważymy, nasi potomkowie mieć będą może w wysokiej cenie. — Każdy skrawek ziemi zmienia swą wartość zależnie od stopnia kultury i cywilizacji, postępu nauki i techniki.

Weźmy dla przykładu Europę. Przed dwustu laty każdy kilometr kwadratowy urdzajnej ziemi na Podolu miał w oczach Polaka o wiele większą wartość, niż odpowiedni obszar dzisiejszego Zagłębia węglowego. Po odkryciu węgla każde państwo było gotowe walczyć dosłownie o każdą piędź ziemi w obszarze węglowym i żadne nie oddałoby go za odpowiednio wielki obszar rolniczy. Na wodospady z niechęcią spoglądano jeszcze sto lat temu, bo tamowały żeglugę. Dziś zalicza się je do najcenniejszych punktów kraju, bo mogą dać olbrzymie ilości energii elektrycznej. Podobne przewroty wywołała i wywołuje technika komunikacyjna. Nieznana niegdyś wioska, w której krzyżują się linie kolejowe, przerasta szybko miasto, które kwitło dawniej dzięki bliskości sławnych rzek, lub gościńców. Lotnictwo znowu podnosi szanse miejscowości, które leżą na przecięciu najkrótszych szlaków powietrznych.

Nauka niemiecka może najwcześniej zrozumiała, że warto zająć jak największą ziemię pod słońcem, choćby ona pozornie nie miała i tylko kłopotów przysparzała. To też pod koniec ubiegłego wieku Niemcy zaczęli zajmować w Afryce i na Pacyfiku, co się jeszcze dało. Nietylko Niemcy zresztą. Kilka państw prowadziło formalny wyścig. Kto pierwszy obsadził jakiś szmat ziemi, ten ogłaszał na nim swe panowanie.

Okolice podbiegunowe mimo wszystko długi czas nie nęciły nikogo. W ostatnich jednak latach i one wzrosły w cenie, bo odkryto tam węgiel, bo mogą one dostarczać tanich futer i ułatwić kiedyś w dalszej przyszłości, komunikację lotniczą między kontynentami. Więc i Grenlandja stała się przedmiotem sporu między Norwegią i Danją. Obie strony powołują się na prawa historyczne.

Grenlandja została odkryta przez Norwegów w średniowieczu, ale pierwsi koloniści,

którzy na niej osiedli, wymarli w XV wieku. Dopiero w XVIII wieku misjonarze norwescy dotarli znowu do brzegów Grenlandji. W Bergen istniało Towarzystwo Grenlandzkie, Gdy jednak upadło, wyspą zaopiekowała się Danja, która — nie należy zapominać — tworzyła przez długie wieki jedno państwo z Norwegią. W r. 1776 ogłosił rząd duński, że zachodni, tj. bliższy Ameryki brzeg Grenlandji jest zajęty i zaludniony przez Duńczyków. W roku 1894 ogłosił rząd duński, że obejmuje tak że wschodni (zwrócony ku Europie) brzeg Grenlandji, aż do 66 stopnia szerokości północnej, a w r. 1921 — że prawa Danii rozciągają się na całą Grenlandję. Norwegia jednak na to się nie godziła i faktycznie bez żadnych przeszkód gospodarowała sobie na pewnym odcinku brzegu wschodniego. Gospodarka polegała na zakładaniu stacji myśliwskich i rybackich. W miarę tego jednak, jak upewniano się, że na Grenlandji znajdują się bogate pokłady węgla, a wewnątrz kraju może dostarczać cennych futer, coraz pilniejszym stawało się ustalenie przynależności państwa tej ziem. W końcu norweski myśliwy Devold „zaanektował” spory pas wybrzeża. Rozpoczęła się wymiana not, którą przecięła Norwegia, oświadczając, że Norwegia obsadzi pas wybrzeża między 71 stopniem 30 minutami a 75 stopniem 40 minutami. Wynosi to około 500 kilometrów. Nie jest ustalonem, jak daleko w głąb ma sięgać panowanie Norwegii.

Norwegia stoi na stanowisku, że zajęła „ziemię niczyją”. Danja twierdzi, że to jej posiadłości i odwołała się do Trybunału Haskiego.

Bankowe korytarze

Właściciel konta czekowego w Ameryce narażony jest przy odbieraniu pieniędzy na dwojaką niedogodność. Jeżeli bowiem za jedźdzą przed bank samochodem, musi maszynę pozostawić przeważnie bez nadzoru w wielkiem oddaleniu od banku co umożliwia jej skradzenie. Skoro zaś z podjętymi pieniędzmi, wychodzi z banku i udaje się do samochodu, narażony jest na napad rabunkowy. Wobec tego banki zabezpieczają klienta swego w ten sposób, że urządzają korytarze wjazdowe dla samochodów, które wjeżdżać

różne cudowne rzeczy..

I pani X. zapominając na chwilę o córce, opisała sny swego dzieciństwa. Były naprawdę urocze. Mała Simona słuchając wytrzeszczyła oczy.

— Widzisz, — zakończyła pani X. — wiedząc zatem, że zostanę tą, o której marzyłam, przestałam się bać złodzieja.

— A teraz, mamo — pytała Simona, — teraz, gdy wiesz, że nie zostałam tą wymarzoną bohaterką kto się broni?

— Pani X. pisze:

„Nie wiedziałam, co jej odpowiedzieć. Ta logika przybiła mnie i pokonała. Wobec tego, że nie zostaje się nigdy tą istotą, której wizja pociąga ku przyszłości, któż obronić może przeciwko ręce, która zaciska się dookoła serca i dławi je lękiem?

Osmielona mojem milczeniem, moja mała córka, jasna duszyczka mej przeszłości, rzekła mi:

— Nie zostanę tą, którą sobie wymarzyłam, jak i ty nie zostałam wymarzoną swą bohaterką.

Przysięgam panu, że to właśnie mi powiedziała temi samymi niemal słowami. A po tem skurczyła wątle swe ramiona mówiąc:

— Lękam się. O, jakże strasznie się lękam!

I mnie także ogarnął lęk. Zapewniam pana, że bałam się, jak za czasów dzieciństwa, mroku i samotności.

Technik dentystyczny

Tak, jak lekarze walczą z nagminną chorobą leczenia się ludności u znachorów i ludzi nie posiadających wykształcenia medycznego, tak samo walczyć muszą lekarze dentyści z inną, niemniej rozpowszechnioną plagą leczenia zębów przez techników dentystycznych.

O ile jednak lekarzom w wielkiej mierze pomagają władze administracyjne w ściganiu zauważonych wypadków znachorstwa o tyle sytuacja dentyistów jest bardziej ciężka ściganie karno sądowe techników za ich czynności, do których nie są uprawnieni należą do wypadków nader rzadkich, czemu zresztą w wielkim stopniu winna jest publiczność poszkodowana, nie meldując o wypadkach nieuczciwej konkurencji dentystycznej.

Niedawno, bo miesiąc temu, Sąd Grodzki w Tomaszowie skazał na karę 1 miesiąca aresztu lub 300 zł. grzywny niejakiego pana Drobnera z Tomaszowa technika dentystycznego, który pacjentce wyrwał zdrowy ząb.

Poszkodowana zwróciła się do sądu, że i p. Drobner posiedzi.

Czytamy także niejednokrotnie w prasie o identycznych lub podobnych wypadkach, naogół jednak opinia społeczna nie reaguje silnie na tego rodzaju „praktyki” pp. techników.

Również i na terenie naszego miasta zdarzają się jak nas informują wtajemniczeni niejednokrotnie wypadki leczenia zębów przez techników.

Rezultatów takiego leczenia przewidzieć nie trudno; po upływie jakiegoś czasu ząb zaplombowany lub wstawiony nieumiejętną ręką technika poczyna się psuć, lub też co gorsza zdarzają się wypadki zakażenia krwi i nieunikniona operacja jest smutnym następstwem tego rodzaju „kuracji”.

może tylko jeden wóz. Samochód zatrzymuje się przed okienkiem wychodzącym na korytarz, właściciel jego podaje z auta czek przez okienko i tą samą drogą otrzymuje pieniądze i wyjeżdża drugim końcem korytarza na ulicę.

Korytarz jest oczywiście odpowiednio zabezpieczony i strzeżony przed napadami bandyckimi.

Mała rzekła do mnie:

— Drzysz, mamo, co ci jest?

Czułam pustkę przed sobą i dookoła siebie, A dziecko zawołało z przerażeniem:

— Jest tu ktoś!.. Wiedziałam o tem!

Odpowiedziałam jej:

— Nie. Ale zimno mi. Ogrzej mnie!

I wówczas, z litości nad swoją matką, zapomniała o sobie. Zarruciła mi ręce na szyję, zmusiła mnie do położenia się obok siebie, do złożenia głowy na jej poduszec.

Potem zaś zgasiła światło. Ona, co trwożyła się tak bardzo, zgasiła światło i szepnęła mi:

— Mamo, czy chcesz, bym zmówiła pacierz?

O! jakiego ja doznałem wstrząśnienia! — Było to kłamstwem wobec siebie przyzywać kogoś w tym wiecznym mroku, z którego mąż mój usunął nawet widmo własne.

Czy postąpiłam słusznie, proszę pana? Nie widząc już żadnej godziwej przyszłości przed sobą, zgodziłam się, by dziecko moje zwróciło mi, w prostocie swego ducha, przyszłość, w którą nie wierzył mój mąż.

Rzekła mi: „Gdy wspólnie z tobą modłę się do Boga, czuję, jak „on” odchodzi”. I odszedł!

Oto wszystko. Gdy człowiek traci sensa nie do losu... wiarę w siebie...

KONIEC.

— „Posłuchaj mała — mówiłam jej — kiedyś bałam się, jak ty.. A czy wiesz jak się z tego wyleczyłam?”

Powinienem powtórzyć tutaj cały ten list Trwałoby to jednak za długo..

Siedząc przy łóżku córki, pani X. opowiadała jej o sobie, gdy była małą dziewczynką.

— „Opowiadałam sobie, zasypiając, piękne historie, których bohaterką byłam. Czy nie robisz tego także?”

— O, tak, — rzekła Simona, — co wieczór opowiadałam sobie jeden rozdział długiej powieści, którą sama wymyśliłam..

P. X. zadrżała Było to znowu objawienie jej własnej duszy.

„Historyjki, która dzieć się będzie gdy dorosiesz?”

— Tak, mamo. Gdy będę mężatką.

— A więc widzisz Simona, skoro ta historia dzieje się, gdy jesteś mężatką, jesteś pewna, że będziesz tą, którą sobie wymarzyła.. Chciej zrozumieć mnie dobrze, moje dziecko! W twoim wieku, gdy obawiałam się złodzieja, zbrodniarza lub kogoś obcego w pokoju, którego sobie wyobrażałam, przeciwko złym mocom takie wysuwałam rozumowanie: skoro jestem pewna, że w przyszłości będę tą bohaterką mojej historii, nikt mnie ani uduśi, ani zabije.. Czy rozumiesz mnie, Simono? Wyleczyłam się z urojenia przez wiarę w swoje przeznaczenie. Jest to zabawne, może, ale wierzyłam, że stanę się ze mną

Kronika radiowa

PRZESZKODY ATMOSFERYCZNE W ODBIORZE

Dobry odbiór audycji radiowych zależy nie tylko od posiadanego dobrego sprzętu radiowego, oraz anteny i uziemienia.

Czynniki te zależne są od naszej woli, oraz znajomości radjotechniki i jesteśmy w stanie zaopatrzyć się, czy też sporządzić sobie taki sprzęt i instalację, że wykluczamy możliwość ewentualnych niedomagań.

Zresztą tak sprzęt, jak i instalację możemy w każdej chwili dokładnie zbadać zapomocą różnego rodzaju precyzyjnych przyrządów pomiarowych, wykluczając w zupełności przeszkody w odbiorze, pochodzące bezpośrednio ze sprzętu, czy też instalacji.

W artykule niniejszym rozpatrzemy bliżej inne przeszkody w odbiorze, na które do tychczas niema żadnej rady i z którymi niestety musimy się pogodzić.

Są to: t. zw. „fading”, czyli zjawisko zanikania siły odbioru, oraz „interferencje”, czyli wzajemne nakładanie się fal.

Zjawisko „fadingu”, a raczej jego sposób objawiania się naogół wszystkim radjosłuchaczom znany. „Fading”, objawia się w ten sposób, że odbiór audycji słabnie stopniowo do pewnego minimum, lub nawet zanika całkowicie, aby po kilku lub kilkunastu sekundach, rzadziej po kilku minutach, znowu stopniowo samodzielnie wzrosnąć do poprzedniej siły, lub nawet wzmożać się na pewien o kres czasu.

Zjawisko to występuje szczególnie wyraźnie i bardzo często przy odbiorze fal średnich i może się powtarzać nawet kilkanaście razy na godzinę, przyczem nie jest ono jednoznaczne dla wszystkich miejsc objętych zasięgiem radiostacji nadawczej. Na długich falach a zwłaszcza na bardzo długich, zanikanie takie należy do rzadkości.

Jakie przyczyny wywołują tę przeszkodę, trudno jest z całą pewnością odpowiedzieć. Niewątpliwie należy ich szukać w ośrodku przewodzącym fale radiowe. Według przypuszczeń, mających największe prawdopodobieństwo, odpowiednio uwarstwiana, a przewodząca fale radiowe część atmosfery, t. zw. warstwa Heryside'a, mniej więcej na wysokości powyżej 100 km., odgrywa tu poważną rolę, a mianowicie: zależnie od chwilowe-

go stanu tych uwarstwień, wywołane rozmaitym jonizacją atmosfery, o własnościach przewodzących, fale radiowe odbite od kilkunastu warstw nad sobą ułożonych dochodzą z powrotem do pewnej części terenu i wtedy następuje znaczne wzmożenie się siły odbioru, lub interferencja wywołuje zanikanie.

Dla poparcia tej hipotezy przyczynia się jeszcze stwierdzony zresztą fakt gwałtownego osłabienia siły odbioru podczas zachodu i wschodu słońca, a właśnie w tym czasie stwierdzono, że ustępujące czy też pojawiające się promienie słoneczne wywołują w uwarstwie niach ciągłe, szybko po sobie następujące zmiany jonizacji atmosfery.

Ponieważ tego rodzaju zmiany zachodzą w wielkich obszarach atmosfery, zjawisko „fadingu” daje się odczuwać jedynie dopiero na większych odległościach.

Interferencja czyli tak zw. wzajemne nakładanie się fal radiowych objawia się przez dudnienia, gwizdy i wycia, zmieniające swą wysokość i barwę przy strojeniu odbiornika na daną stację nadawczą i uniemożliwiające jej odbiór.

Rozróżniamy dwa rodzaje interferencji. Pierwsza, to wzajemne bezpośrednie nakładanie się fal radiowych dwóch stacji nadawczych o bardzo zbliżonej długości fal. Interferencję tą możnaby ewentualnie usunąć bądź przez zwiększenie różnicy długości fali między temi dwoma stacjami, co jest trudne do wykonania, bądź przez jeszcze większe usterki tywnienie odbiornika.

Drugi wypadek interferencji, to nakładanie się fali, pochodzącej z jednej i tej samej stacji, po odbiciu się jej prawdopodobnie o układy warstw atmosferycznych, o czym mówiliśmy przedtem przy „fadingu”.

Oba rodzaje przeszkód, opisane powyżej, są niezależne od stacji nadawczej ani odbiorczej i wskutek tego niemożliwe do usunięcia.

Na szczęście jednak przeszkody powyższe nie są bardzo uciążliwe dla słuchacza, zwłaszcza w czasach obecnej „walki na kilowaty”, gdy rosnące ciągle w mocy stacje nadawcze coraz słabiej pozwalają odczuwać „fadingi”, dzięki silniejszemu odbiornikowi.

Haremowa
moda

Paweł Poiret, król krawców paryskich, który na pewien czas wycofał się z krajów mody, aby pisać książki, obecnie powrócił i znowu na swe dawne stanowisko.

Jednakowoż nie jako Poiret, ale jako „człowiek bez nazwiska”. Ponieważ poprzednio sprzedał swą firmę razem z nazwiskiem, więc mu go używać nie wolno.

Pod cudze nazwisko podszywać się nie chce, a zatem postanowił mowy swój salon mód otworzyć pod znakiem numeru telefonicznego „Passy 10-17”.

Gały elegancki Paryż wie kto się kryje za tym anonimowym szyldem.

Otwarcie nowego salonu Poireta było niemałą sensacją dla wytwornych paryżanek.

Mistrz Poiret wygłosił coś w rodzaju „ex pose”, oświadczając, że ideałem mody dla niego w obecnej chwili jest strój „kobiety Bagdadu”.

Klientki swoje zamierza przyedziać w szaty w stylu wschodnim... Najnowsza kolekcja Poireta zawiera cały szereg sukien „haremowych” oraz wschodnich szarawarów — pomysłanych bądź jako toalety wieczorowe, bądź też jako stroje domowe i spacerowe.

„Uchodziłem zawsze za „elefant terribel” świata mody — mówi Poiret — i tę opinię pragnę zachować w dalszym ciągu. Powróci do pracy, aby ubierać kobietę dzisiejszą i otworzyć modę dla kobiety jutra. Jestem głęboko przekonany, że rozcięta suknia jest ideałem stroju dla kobiety nowoczesnej. Ale właśnie w stylu haremowym, a nie w guscie modernistycznych pyjam, które obecnie tak się rozpanoszyły zuchwale”.

Przegląd lekarski

NIEDOKRWISTOŚĆ W WIEKU DZIECIĘCYM

Często spotykanym obecnie schorzeniem nie tylko wśród ubogiej ludności, ale i sfery ludzi bogatych jest niedokrwistość czyli anemja. Obecne krytyczne położenie gospodarcze wraz z złym odżywianiem i nieodpowiednimi warunkami mieszkaniowymi, w pierwszym rzędzie odbija się na dzieciach, przeto anemja należy do najczęstszych schorzeń w wieku dziecięcym a szczególnie u dzieci biedniejszych warstw.

Co rozumie się przez anemję? Anemja oznacza brak względnie zmniejszenie ilości krwi. Ścisłe natomiast, lekarskie pojęcie anemji odnosi się raczej do zmian jakościowych a nietylko ilościowych w składzie krwi. W ośrodku krwi znajdują się ciała czerwone w ilości 4 — 5 milionów, zawierających barwik czerwony t. zw. kromoglobinę i ciała białe w ilości 6 — 8 tysięcy. Zmiany więc jakościowe czy ilościowe którekolwiek z tych składników wywołują anemję.

Szczególnie ma to miejsce u dzieci np. nerwowych, o bladej cerze, które z powodu „złego wyglądu” stanowią wielką troskę dla rodziców. Nie zawsze bowiem bladeść jest następstwem niedokrwistości, dlatego też w każdym wypadku bladeści należy zbadać krew.

Zależnie od przyczyn wywołujących można wyodrębnić różne typy anemji. Zaczę od niedokrwistości spotykanej w niemowlę-

ctwie i u dzieci młodszych. U niemowląt, a zwłaszcza wczesnie urodzonych następnie u dzieci wątłych i krzywiczych spotykamy anemję wrodzoną, wywołaną nierozwojem narządu krwiotwórczego (szpiku kostnego) lub wrodzonym brakiem żelaza. Inna forma niedokrwistości, również w tym okresie spotykana pochodzi z wadliwego odżywiania, a mianowicie zależy od jednostronnego żywienia mlekiem, lub pokarmami ubogimi w żelazo lub witaminy. Szczególnie odżywianie mlekiem koziem doprowadza do anemji.

Przechodzą do innej grupy anemji t. zw. toksycznej i zakaźnej. Pierwsze wywołane są truciznami, np. arsenem, rtęcią, lub ołowiem, (zabawki z ołowiu) drugie towarzyszą lub są następstwem chorób zakaźnych np. szkarlatyny, dyfterji, kiły, gruźlicy itd.

Najczęstszą jednakże formą niedokrwistości szczególnie u dzieci starszych jest tak zw. niedokrwistość pozorna względnie niedokrwistość dzieci proletariackich i anemja szkolna, polegająca na bladeści skóry i błon śluzowych przy prawidłowym zresztą składzie krwi. Stany te występujące u dzieci niedożywionych, nerwowych i limfatycznych mogą zależeć od niedokrwienia powłok skórnych na skutek nagromadzenia się krwi w komórkach krwionośnych jamy brzusznej wywołane go brakiem ruchu, zaburzeniami ze strony żołądka i jelit, lub wpływami nerwowymi, laną



przyczyną bladeści w tychże anemjach może być nadmierna grubość naskórka, lub niedokształcenie naczyń krwionośnych włoskowa tych w skórze. Za przyczyny niedokrwistości proletariackiej i szkolnej uważa się w pierwszym rzędzie nieracjonalne odżywianie, złe warunki higieniczne, a to mieszkaniowe, brak powietrza i światła. Dzieci takie żalą się najczęściej na bóle głowy, łatwe męczenie się, nudności, brak apetytu, bezsenność, bicie serca, kłucie w bokach, częste omdlewanie itd.

W końcu wspomnę o anemji z utraty krwi. Tu zachodzi możliwość albo jednorazowej utraty większej ilości krwi, np. po urazie (uszkodzenie większego naczynia krwionośnego) albo anemja w następstwie krwawień przewlekłych czy to z nosa, ostrego zapalenia nerek itd. W pierwszym wypadku bezpośrednio po ostrym krwotoku mamy rzeczywiste zmniejszenie się ilości krwi, które organizm stara się szybko przez rozwodnienie krwi wyrównać. W tym wypadku zarówno ilość barwika krwi, jakoteż i ciało czerwonych uległy zmniejszeniu. Krwawienia są dla dzieci bardzo niebezpieczne, prowadzą rychło do omdlenia i śmierci.

Widzimy więc, że zarówno rodzaje anemji, jakoteż ich przyczyny są dość liczne i że wreszcie nie każda bladeść jest objawem anemji. Chcąc więc leczyć bladeść, musimy się przekonać, czy jest ona objawem anemji, a w wypadku tejże, leczyć jej podstawową przyczynę.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 19 lipca Wincentego.

—0-0—

TEATR Y

TEATR MIEJSKI: — Dla żydów i Motke zło dziej, wieczorem Kindusz Haszem.

TEATR LETN w PARKU STASZICA: Perły Łodzi.

TEATR REWJI „ZŁOTA KACZKA”: Prawdziwe perły.

RAKIETA: Bez koszulki.

CYRK — Turniej walk francuskich

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Pl. Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 11 — 4 po poł.

HELENÓW: Koncert orkiestry symfonicznej.

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

APOLLO: — Podcięte skrzydła

BAJKA: — Pan Tadeusz

CASINO: — Kobieta która się śmieje.

CAPITOL: — Impresarjo

CORSO: — I Zasadzka II Harry Peel

CZARY: — I Wódz prerji II Wyspa straceńcow

LUDOWY: — Władczyni miłości

GRAND-KINO: — Djabel oceanów.

LUNA: — Latarnia morska

MIMOZA: — Odkupienie

ODEON: — Rozkosze gościnności

OSWIATOWY: — Intrzyga miłość i prawo dla młodz. Radza i jego bogini.

PALACE: — I Usta nigdy nie całowane II Ta albo żadna

PRZEDWIOSNIE: — Kean

RESURSA: — Córy Ewy

SPLENDID: — Ulubienica floty

SPÓŁDZIELNIA — Djablica z Trypolis

WODEWIL — Rozkosze gościnności

ZACHETA — I Ciebie tylko kochałem II

Księżna Luiza Koburska

Wiadomości bieżące

Pomoc dla bezrobotnych

Akcja pomocy dla bezrobotnych, podjęta przez Łódzkie Stowarzyszenie Techników w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem Niesienia Pomocy Biednym, wywołała żywy odzew w sercach wszystkich pracowników intelektualnych i fizycznych w przemyśle Łódzkim.

Spieszymy podać do wiadomości publicznej, iż personel urzędniczy i administracja Zakładów Przemysłowych I K. Poznański przeznaczył 1 proc. swych poborów na rzecz bezrobotnych

Identyczne stanowisko zajęli urzędnicy i majstrowie Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych K. Schaiblera i L. Grohmana, wciągając do akcji również szeroki ogół robotników, którzy z pełnym zrozumieniem przyłączyli się do samarytańskiej działalności Łódzkiego Stowarzyszenia Techników. Fakty powyższe należy powitać z wielkim uznaniem jako przykład głębokiej ofiarności obywatelskiej wypływającej z najszlachetniejszej intencji.

Kronika policyjna

Pożar fabryki

W fabryce firmy Halpern i S-ka, mieszczącej się w budynku należącym do Rajchmana, przy ul. Karola 38, z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w szarni bawełny. Zaalarmowany niezwłocznie II oddział straży pożarnej w ciągu pół godziny pożar ugasił. Straty spowodowane pożarem nieznaczące. Dochodzenie policyjne ustaliło, że ogień został najprawdopodobniej zaprószonej przez jednego z nieostrożnych robotników. (a)

Kto zostanie wicewojewodą łódzkim?
Zmiany na stanowiskach Starostów

W ciągu przyszłego tygodnia opuści swe stanowisko dotychczasowy wicewojewoda łódzki r. Józef Roźniecki, który jak to donosiliśmy powołany zostaje na stanowisko wojewody we Lwowie.

W związku z tem opróżnione zostaje w Łodzi stanowisko wicewojewody, na które jak dowiadujemy się ze źródeł najbardziej miarodajnych wysuwana jest kandydatura aż 5-ciu osób, a mianowicie b. zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Łodzi, a obecnego naczelnika bezpieczeństwa w Białymstoku, p. Mieczysława Syski, starosty w Kali-

szu p. Potockiego, p. o. wojewody w Wila Kiklisa, starosty łódzkiego mgr. Dychdalewicz i jednego z wyższych urzędników M. S. Wewnętrznych.

Dowiadujemy się, że obecny Starosta Kaliski, p. Potocki, niezależnie od kandydatury na stanowisko wicewojewody w Łodzi, jest również wysuwany na także stanowisko w innym województwie.

Pozatem przewidywany jest cały szereg zmian na stanowiskach Starostów w Województwie łódzkim.

—0-0—

AWANTURY NA SALI SĄDU GRODZKIEGO

W dniu wczorajszym w sali Sądu Grodzkiego w Łodzi, miała miejsce awantura wywołana przez jedną z aresztantek. Oto na wokandzie wyznaczona była sprawa Kazimierzy Chojnackiej, oskarżonej o to, że jako służąca Zygmunta Przybylskiego okradła swego chlebodawcę. Oskarżona osadzona jest w więzieniu. Gdy przewodniczący sędzia Kęczyński oznajmił o odroczeniu rozprawy na późniejszy termin z powodu niestawienia się świadków, Chojnacka zaczęła krzyczeć i wyrażać, oświadczając, że niewinnie jest trzy-

mana w więzieniu, poczem padła zemdlona na ziemię. Obrady przerwano i chorą przeniesiono do poczekalni, gdzie przywrócono ją do przytomności. Z tą chwilą jednak poczęła na nowo ona się awanturować, tak, że w rezultacie siłą wniesiono ją do karetki i odwieziono do więzienia.

Przewodniczący sędzia Kęczyński zarządził przyspieszenie rozprawy ze względu na stan zdrowia oskarżonej i możliwość jej uniewinnienia. (a)

—0-0—

Oryginalny sposób upominania się o napiwek

Stow. Gimnastyczno Sport. „Siła” w lokalu przy ulicy Głównej 17, w nocy z dnia 19 na 20 kwietnia r. b. urządzono zabawę taneczną, przyczem według przyjętego zwyczaju goście wychodzili całą niemal noc zależnie od humoru. Dezorca tego domu Franciszek Fijałkowski, był w złym humorze, gdyż napiwki nie dopisywały, choć niemal całą noc był na nogach. To też gdy wchodził w pewnej chwili Fryderyk Szmidt w towarzystwie kilku jeszcze kolegów i nie dali napiwku wy-

nikła sprzeczka a następnie Fijałkowski udał się do mieszkania i uzbrojony w siekiere rzucił się na wychodzących zadając Szmidтови silny cios w głowę, tak że uszkodził czaszkę. Szmidta przewieziono do szpitala gdzie po dłuższej kuracji utrzymano przy życiu.

Fijałkowski stanął w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który po naradzie skazał go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. (a)

—0-0—

Sezon polowania rozpoczęty
Narazie kaczki na wędke

W Widzewie, pow. Łaskiego ujęto Józefa Malanowskiego, 27-letniego znanego złodzieja łódzkiego bez stałego miejsca zamieszkania, który wybrał się na wieś by łowić na wędke drób.

Jeden z gospodarzy zajęty na swym podwórzu zauważył, że kaczki dziwnie jakoś przyciągane są do parkanu. Zaciekawiony tem

wyszedł na ulicę i tu spostrzegł, że jakiś mężczyzna łowi kaczki na przynętę uciepioną ma na haku i sznurku.

Złodziej zatrzymano. W worku znalazłonym przy Machałowskim, załadowane były już 4 kaczki. Malanowski osadzony został w więzieniu. (a)

...

Służąca do wszystkiego

Kopel Kurc przyjął w dniu 30 kwietnia r. b. do mieszkania swego przy ul. Podrzecznej 29 nową służącą Władysławę Błażejewską.

W kilka dni potem Błażejewska zwróciła się do Kurca o pieniądze na kupno chleba, poczem wyszła i nie wróciła. Kurc zaintrygowany niezobecnoscia służącej skierował się do lustra, gdzie w szufladce przechowywał pieniądze, i stwierdził istotnie brak 50 zł.

Powiadomiona policja prowadząc dochodzenie ustaliła, że Błażejewska jest znaną złodziejką recydywistką, która li tylko w celu okradzenia Kurca zgodziła się doń w roli służącej.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Kęczyńskiego po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok mocą którego 32 letnia Władysława Błażejewska skazana została na 2 lata więzienia. (a)

PIJANY NIEWIADOMO GDZIE BĘDZIE SPAŁ
potrzebuje zatem koldry

Dnia 15 czerwca r. b. Małeczka Katarzyna (Andrzeja 41) leżąc już w łóżku wieczorem, usłyszała nagle pukanie do drzwi poczem do mieszkania wszedł znany jej Władysław Białas (Zakątna 64), który zażądał od niej pieniędzy na wódkę, mimo, że w kieszeni miał butelkę z wódką. Gdy mu odmówiła Białas

ściągnął z niej koldrę, poczem ulotnił się.

Poszkodowana złożyła zameldowanie w policji, która zuchwałego rabusia pociągnęła do odpowiedzialności karnej. Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 39 letniego Władysława Białasa na 4 miesiące więzienia. (a)

URZĘDNICY!
ROBOTNICY!

PAMIĘTAJcie, że
MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2
Telefon 143-08
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA. Na składzie wielki wybór łożek metalowych, oraz wyrobów taplerskich

Droga do Zdrowia!

Chorzy uzyskują zdrowie używając

ZIOŁA LECZNICZE
Mag. E. WOLSKIEGO

BILLOSA leczy niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

DEGROSA leczy nadmierną otyłość powodują prawidłową przemianę materji w organizmie

GASTROSA leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

LARYNGOSA leczy ból i stany zapalne (anginy gardła, krtań, migdałów) zapalenia dziąseł i okostnej

PASIVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

PULMOSA leczy choroby płuc, usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmacniają organizm przywracają apetyt

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu

UROSA leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie
Skład apteczny **M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZGOWSKA № 7, Tel. 151-03**

Reformacie pigułki z marką **Zakonnik** znane od 1602 roku

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użyte 1 do 3 pigułek na dobę. Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI
Warszawa Trębacka 4

Zadać w apt. i skład, z „Zakonnikiem”

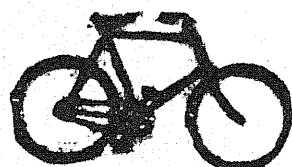


Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty

PALTA męskie damskie

- lakierki m. zł. 39,—
 - żółte pantofle m. „ 37,—
 - Tweed od „ 5,—
 - georgeta „ „ 6,—
 - pończochy „ „ 5,—
 - firanki, chodniki, dywany galanterja, bielizna
- PIOTRKOWSKA 37**
III wejście, I piętro



Rowery

Zawadzkiego Kamińskiego

i różnych znanych marek zagran. nabyć można

najtaniej i najdogodniej

w fabryczn. składzie „Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61

Różne

lokale

nadające się na biura, interesy przemysłowe i t. p.

do wynajęcia

Piotrkowska 91. Wiadomość u dozorczy.

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOŚCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny **M. WŁODAREK** Rzgowska 7, tel. 151-03

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermja, Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA** NAWROT 8

Posady i prace

POWAŻNA firma poszukuje jeszcze kilku inteligentnych z dobrą reprezentacją Pań i Panów do akwizycji Zielona 42 m. 22, II piętro front w poniedziałek od 11 do 15 u Kierownika Okręgu 2334—

Kupię karetkę FORD'a

4-osobową, z 4-ma drzwiami, w dobrym stanie, z przejazdem do 20 tys. km
Zgłoszenia: Sienkiewicza 34 m. 53 2332—3

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. pracy: 9.30—11 rano 6—7.30 popo ł.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-3B

Specjalność. detalicznie sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Najlepszy odbiór na detektor

ma en, kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn za **Zł. 25**

w **ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM**

F. SZULC i S-ka

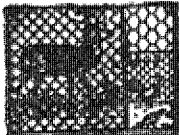
Łódź, Andrzejka 9. Tel. 134-06

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skutecznie **NA POCZEKANIU** (w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podeszwowej

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie **NASZE CENY:** Męskie zelówki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 3.— Damskie obcasy Zł. 1.— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

Pogotowie **„Tempo”** PIOTRKOWSKA 79 Szewckie (w podw. na prawo) Telef. 217-16. Na telefoniczne ządanie wysyłamy gońca



Modne, tanie i solidne są **OGRODZENIA DRUCIANE**, plecionki i tkaniny nabyte w Firmie **R. JUNG, Łódź** Wólczajska 151, tel. 128-97

Potrzebni

chłopcy do gazet

Zgłaszać się do 9-tej rano w Admin. „Rozwoju”

Kupuje ołów

Administracja „Rozwoju”. Al. Kościuszki 41

Krawiec męski St. Gajda

KILINSKIEGO 216 przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów Roboty pierwszorzędna.

Ceny zniżone

DEBOWY kredens, stół, krzesła otomane skrzynkowa, garderobę, łożka, szafę, tremo tanio sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42 oficyna II wejście I piętro 2318—3

Nowy rozkład jazdy na P.K.P.

obowiązujący od dnia 15 maja r. b.

Łódź -- Fabryczna

PRZYJAZD

- 2,26 z Koluszek (połączenie z Warszawą)
- 4,15 z Koluszek
- 5,35 " "
- 6,55 " "
- 7,19 " "
- 7,34 " "
- 7,50 " "
- 8,37 " "
- 9,19 z Częstochowy
- 9,55 z Koluszek (w poniedz. i po świętach)
- 10,27 z Koluszek (z połączeniem z Warsz.)
- 13,02 z Koluszek
- 14,02 ze Skarżyska
- 14,47 z Koluszek (połączenie z Warszawy)
- 15,27 z Koluszek
- 16,10 z Warszawy (z wagonem restaurac.)
- 17,37 z Koluszek (z połączeniem z Warsz.)
- 19,59 z Koluszek
- 20,45 z Warszawy
- 21,24 z Koluszek (w dni świąteczne)
- 22,02 z Koluszek (w dni świąteczne)
- 32,52 z Koluszek
- 23,10 ze Skarżyska
- 23,42 z Koluszek

ODJAZD

- 0,35 do Koluszek, Katowice—Kraków—Buda-
peszt (pośpieszny)
- 1,45 do Koluszek Warszawa—Katowice—Zy-
wiec (osobowy)
- 2,45 do Koluszek, Warszawa—Częstochowa
—Skarżysko (pośpieszny)
- 5,50 do Koluszek, Warszawa (osobowy)
- 6,50 do Koluszek Warszawa (pośpieszny)
- 7,45 do Warszawy, Tomaszów
- 8,25 do Koluszek, Kraków (osobowy)
- 9,50 do Skarżyska, Tarnobrzeg — Radom —
Kielce (osobowy)
- 10,20 do Koluszek
- 11,35 do Koluszek, Warszawa (pośpieszny)
- 13,15 do Koluszek, Katowice—Zywiec (osob.)
- 13,58 do Koluszek, Warszawa (osobowy)
- 15,05 do Koluszek
- 15,25 do Skarżyska, Kielce—Radom
- 16,05 do Koluszek Kraków—Krynica (pośp.)
- 16,55 do Koluszek, Warszawa (osobowy) oraz
Czechy—Wiedeń—Rzym Sussak (pośpieszny)
- 17,50 do Koluszek
- 18,30 do Koluszek, Warszawawa (pośpieszny)
- 19,10 do Warszawy
- 19,30 do Koluszek
- 20,20 do Koluszek
- 21,20 do Koluszek Praga — Pilzno—Wiedeń
(pośpieszny)
- 21,55 do Koluszek, Warszawa (osobowy) oraz
od dnia 30 maja do 3-go października:
Krynica—Zakopane—Rabka—Iwonicz—
Rymanów (Wagony sypialne III i III kl,
do Krynicy II kl, do Zakopanego)

Łódź -- Kaliska

PRZYJAZD

- 0,21 z Poznania
- 1,00 z Warszawy
- 2,35 z Warszawy
- 3,43 z Wrocławia (przez Leszno—Ostrów)
- 4,17 z Kutna, Płocka
- 4,49 z Ostrowa Wielkop
- 5,25 z Herb Nowych—Katowice (przez Zduń-
ską Wole)
- 6,21 z Krakowa — Katowic
- 7,10 z Łasku (w dni powszednie)
- 7,30 z Poznania — Berlina
- 7,35 z Łowicza
- 8,05 z Kutna—Gdyni (Płocka) (z wagonem
syp.)
- 8,47 z Ostrowa Wielkop.
- 9,15 ze Lwowa (z wag. syp. III kl.)
- 9,22 z Warszawy
- 10,55 z Łasku (tylko w niedz. i święta)
- 11,30 z Warszawy
- 12,15 z Poznania
- 12,52 z Kutna — Płocka
- 15,30 z Łasku
- 17,54 z Poznania
- 18,50 z Koluszek
- 19,40 z Herb Nowych. (Częstochowy przez
Zduńską Wole)
- 19,45 z Kutna — Płocka
- 20,20 z Berlina — Poznania
- 21,34 z Warszawy (z wagonem syp. i restaura-
cyjnym)
- 21,48 z Łasku (od 15.V—27.IX) piątki, sobo-
ty, niedziele, święta)
- 22,28 z Kutna — Płocka.

ODJAZD:

- 0,32 do Kutna, Berlin—Paryż—Bruksela—O-
stenda (pośpieszny)
- 0,12 do Herb Nowych — Katowice
- 1,18 do Leszna (pośpieszny)
- 2,47 do Wrocławia, Genewa (pośp.)
- 3,51 do Warszawy (pośp.)
- 5,04 do Warszawy (osobowy)
- 6,40 do Poznania (osobowy)
- 8,35 do Koluszek, Kraków
- 9,05 do Łasku
- 9,35 do Poznania
- 9,45 do Kutna, Poznań—Berlin—Gdańsk —
Gdynia.
- 11,45 do Poznania
- 12,25 do Kutna, Paryż—Ostenda—Calais
- 13,10 do Warszawy
- 13,40 do Łasku
- 15,10 do Poznania
- 15,20 do Kutna, Poznań—Ciechocinek.
- 15,35 do Łowicza
- 17,40 do Częstochowy—Herby Nowe.
- 18,10 do Warszawy (osobowy)
- 19,35 do Ostrowa Wielkop.
- 20,00 do Łasku (piątki, niedziele dni przed-
świąteczne i święta — od 15.V — 27.IX)
- 20,25 do Łowicza
- 20,42 do Lwowa (wagon syp. III kl.)
- 21,42 do Poznania—Berlina—Brukseli—Paryża
(wagon sypialny)
- 22,00 do Kutna, Gdynia (wagon syp.)
- 22,55 do Katowic—Krakowa.

*Prószek i Mydła
Regera
najlepsze!*

Zjednoczone Agencje Prasowe „POLPRESS”

w osobach p.p. S. Jasińskiego (Nowera) i Rozenfelda

wzywa się do zapłacenia należności za nekrolog

Dyrektora firmy „Union Textile” sp. G. Rebotiera

Administracja „Rozwój”

B. więźniowie

którzy by mogli listownie lub osobiście udzielić dyskretnej informacji o stosunkach panujących w więzieniach, proszeni są o skierowanie tychże do Redakcji „Rozwoju” — — —

Tani tydzień okazjijnych zakupów:

Voile bawełniane 1,25
 najnowsze desenie
 Musliny najnowsze desenie 1,28
 Opal biały 2,55
 Batyst biały 1,94
 Etamina 3,15
 Nansug kolorowy 1,64
 Satyna kolorowa 3,02
 Ręcznikowe płótno 1,14
 Ręcznikowe płótno kol. 1,23
 Ręcznikowe płótno „zak” 1,35
 Frotte na płaszcze kąp. 7,08

Wełna na suknie dam. od 3,15
 Mousseline de laine od 4,—
 Jedwab do prania od 2,25

Posiadamy na składzie wielki wyb. tow.
SEKUNDA, BRAKI I RESZTKI
 Zwracamy uwagę Szan. Klienci
 na artykuły
 Widzewskie specjalnej **OK** marki

Tweedy na suknie od 5,90
 Kostjumowe od 12,75

ZABAWKI w wielkim wyborze

Kreas 80 em. 1,13
 Madrep'lam 80 em. 1,46
 Nansug biały 2,18
 Obrusowe płótno białe 3,02
 Obrusowe płótno kolor. 4,05
 Podpinkowe 140 l 2,46
 Podpinkowe II 2,07
 Materacowe 90; 1,62
 Wsypowe 2,50
 Płótno na rolety 3,63
 Płótno na hancerki 2,11

OKAZJA:

DLA PP. SZOFERÓW i MOTOCYKLISTÓW
 Kurtki skórkowe w najlepszym gatunku zł. 115,— i zł. 120,—

OKAZJA:

Prosimy o łaskawe zwiedzenie naszych bogato zaopatrzonych działów:

Materiały Widzewskie
 Materiały wełniane
 Jedwabie
 Konfekcja damska
 Konfekcja męska
 Konfekcja dziecienna

Dział galanterijny
 Bielizna damska
 Bielizna męska
 Pończochy
 Obuwie
 Kapelusze

Chustki
 Kołdry
 Kosmetyka
 Biżuterja
 Gramofony i radjoaparaty
 instrumenty muzyczne

Dział kolonialny
 Cukry i czekolady
 Wino
 Naczynia kuchenne
 Szkło
 Porcelana i fajans

Nowość!

FOTELE AMERYKANSKIE
 dla letnisk, ogrodów, balkonów i t. p. w najlepszym wykonaniu

Nowość!

KONSUM
 PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFABRYCZNEJ” S.A.
 KOSZCZYNKA 54. Dojazd tramwajami 10 i 16

PRZETARG.

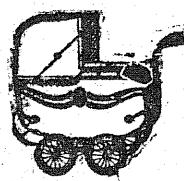
Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg publiczny na dostawę 500 tonn drzewa opałowego szczapowego i sosnowego dwuletniego cięcia, loco stacja Łódź-Kaliska i Łódź-Fabryczna

Oferty składać należy w Wydziale Gospodarczym ul. Narutowicza nr. 65, pokój nr. 5, do dnia 29 lipca 1931 roku godziny 11-ej rano w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem „Oferta do przetargu małego się odbyć dnia 29 lipca 1931 roku na dostawę drzewa z podaniem nazwy firmy oraz adresu”

Wewnętrzna koperta powinna zawierać samą ofertę, zewnętrzna przez wspomnianą kopertę, także dowód złożenia wadium do depozytu Głównej Kasy Miejskiej w wysokości 3 proc. od wartości oferowanego drzewa.

Wadium składać należy w gotówzinie lub innych wartościach, wymienionych warunkach ogólnych. Otwarciu ofert nastąpi w dniu 29 lipca 1931 roku o godzinie 12-ej w pokoju nr. 2, w wymienionym Wydziale, gdzie można się zapoznać uprzednio ze szczegółami dostawy i otrzymać wzór oferty.

Magistrat m. Łodzi.



WOZKI dziecięce ŁOZKA metalowe MATERACE hyg spręż. „PATENT” WYŻYMACZKI amer, UMYWALKI Na dogodnych warunkach w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61 w podwórzu

Tysiące chorych na katar żołądka, wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgaga, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury po uczającej!! Adres: Liszki Apteka

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

Uwaga!

Uwaga!

PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Müllera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10—2 i od 4—7

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

ROZWÓJ

NIEDZIELNY
= DODATEK =
ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 19 LIPCA 1931 r.

ZŁOT HARCERZY SŁOWIAŃSKICH W PRADZE CZESKIEJ



*Harcerze polscy w mar-
szu.*



*Posel francuski,
p. Charles-Roux i posel
polski, p. dr. Grzybow-
ski zwiedzają namioty
harcerzy polskich.*

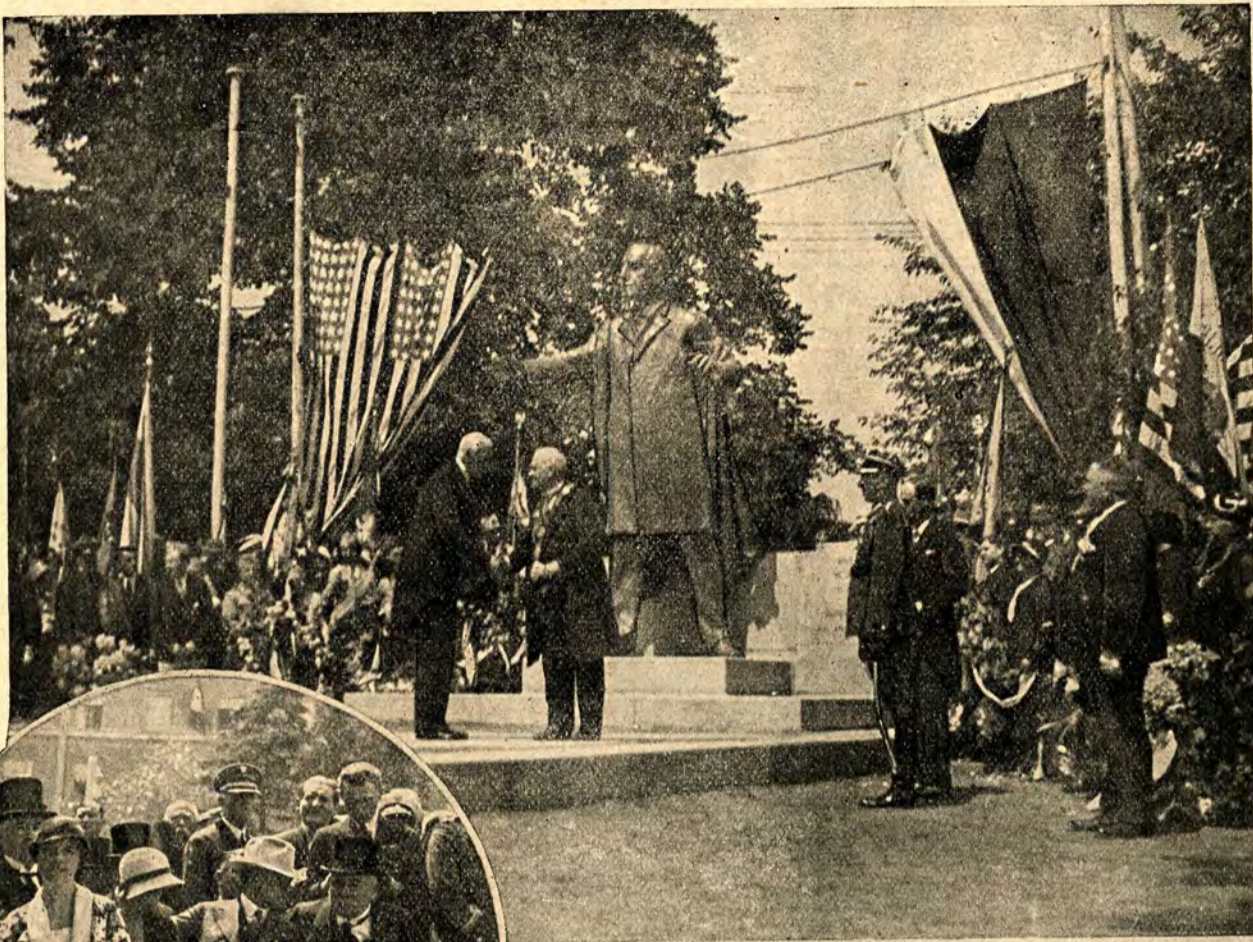


*Minister spraw zagra-
nicznych Czechosłowacji
Benesz wraz z małżonką
oglądają obóz polski.*



*Harcerze i harcerki gór-
nośląskie tańczą na sta-
djonie trojaka.*

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA POMNIKA W. WILSONA W POZNANIU



Uroczystość odsłonięcia pomnika W. Wilsona w Poznaniu. Prezydent Rzeczypospolitej po odsłonięciu pomnika ściska dłoń p. Cyryla Ratajskiego, prezydenta miasta Poznania. W kółku: od prawej — marsz. Trąpczyński, art. rzeźbiarz Borglum (twórca pomnika), po środku — siostrzenica prezydenta Wilsona miss Moelling, Główna trybuna podczas uroczystości: ambas. ameryk. Willys. Prezydent Rzeczypospolitej, pani Wilson, kardynał Hlond.

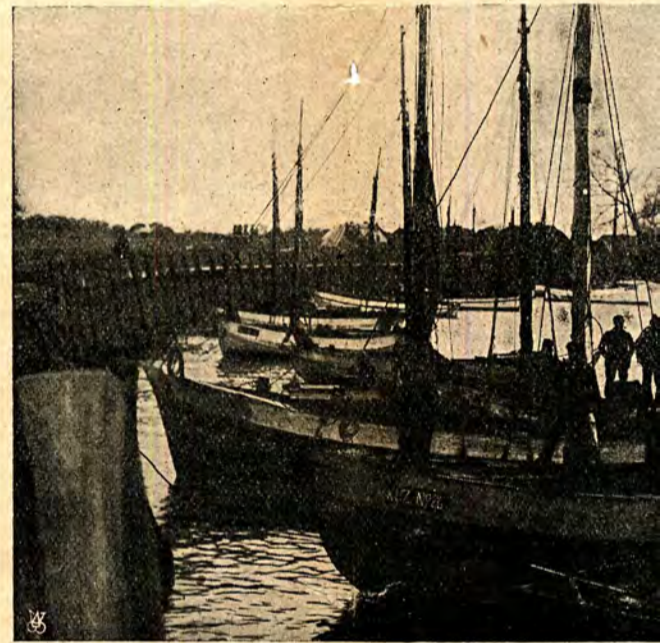


Zespół sztafetowy leszczyńskiego „Sokoła” zdobył nagrodę wędrownego rjera Poznańskiego w czasie 46,4, bijąc tem samym rekord polski. Stoją od lewej: Pujanek W., Maik A., Hałas W., Szymański B i człek Szurkowski H.

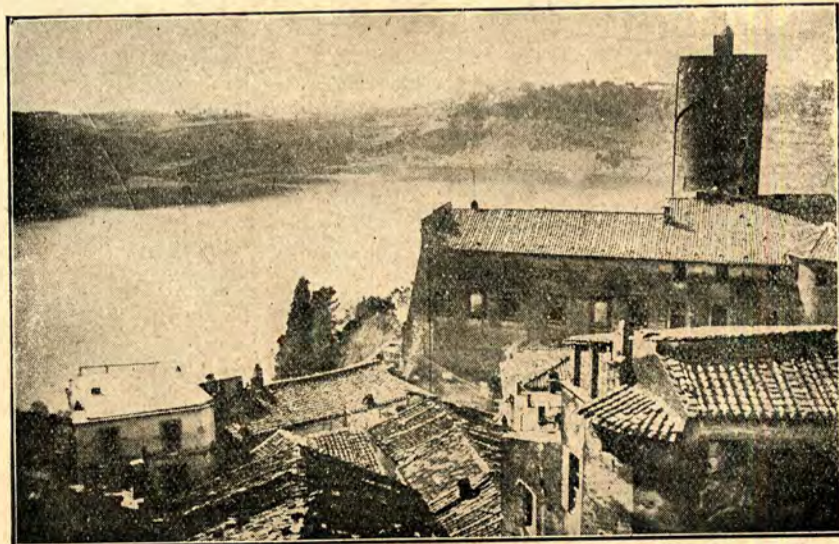


Nad polskiem morzem

Port rybacki. (Fot. A. Wojciechowski)



Żniwa w Polsce. Wieśniacy przy koszeniu i zbieraniu żyta.



Widok jeziora Nemi pod Lymem.



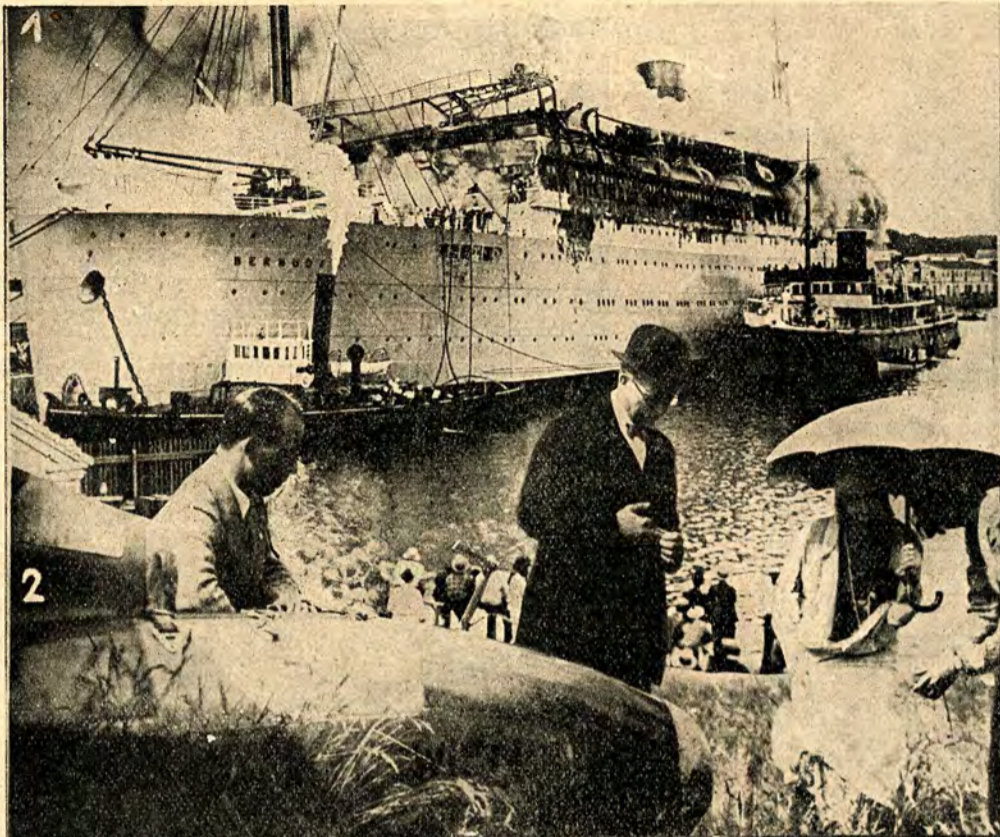
Pasieka przy ul. W



Łowcy leszczyńskiego „Sokoła” zdobył nagrodę wędrowną „Kuskiego” w czasie 46,4, bijąc tem samym rekord polski Sokołów.
 Łowcy: Pujanek W., Maik A., Hatas W., Szymański B i druh naczelnik Szurkowski H.



Parada marynarzy angielskich w Szanghaju w Chinach przed generałem Duneanem.



1. Olbrzymi okręt pasażerski „Bermuda” sponął u wyspy Hamiltona. Wszyscy pasażerowie zostali uratowani. 2. Król i królowa belgijscy pozdrawiają lotnika Kronfelda, któremu udało się sforsować kanał „La Manche” na aeroplanie bezsilnikowym. 3. Rozruchy hitlerowskie na uniwersytecie berlińskim. Młodzież nacjonalistyczna swojemi demonstracjami spowodowała zamknięcie uczelni. 4. Walki uliczne przemytników alkoholu w Chiago: policja ukryła się.

ze świata



Pasieka przy ul. Wiejskiej w Warszawie znajduje się o 100 m. od Sejmu.



Widok miasta Taza.



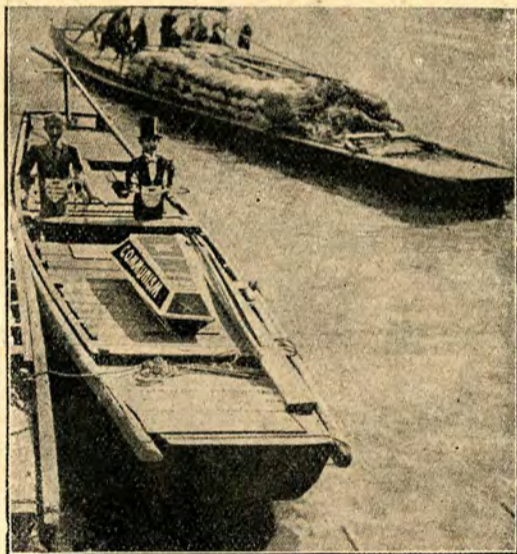
Szermierka lanca-
mi studentek ja-
pońskich.



Z zawodów kolarskich o mistrzostwo Polski: 1. Defilada zawodników. 2. Półfinał: Pusz i Turowski (Legja). 3. Szymczyk i Łazarzski. 4. Szymczyk. 5. Stankiewicz. 6. Szamota. 7. Łazarzski. 8. Szamota w półfinale biegu atakuje z drugiej pozycji.



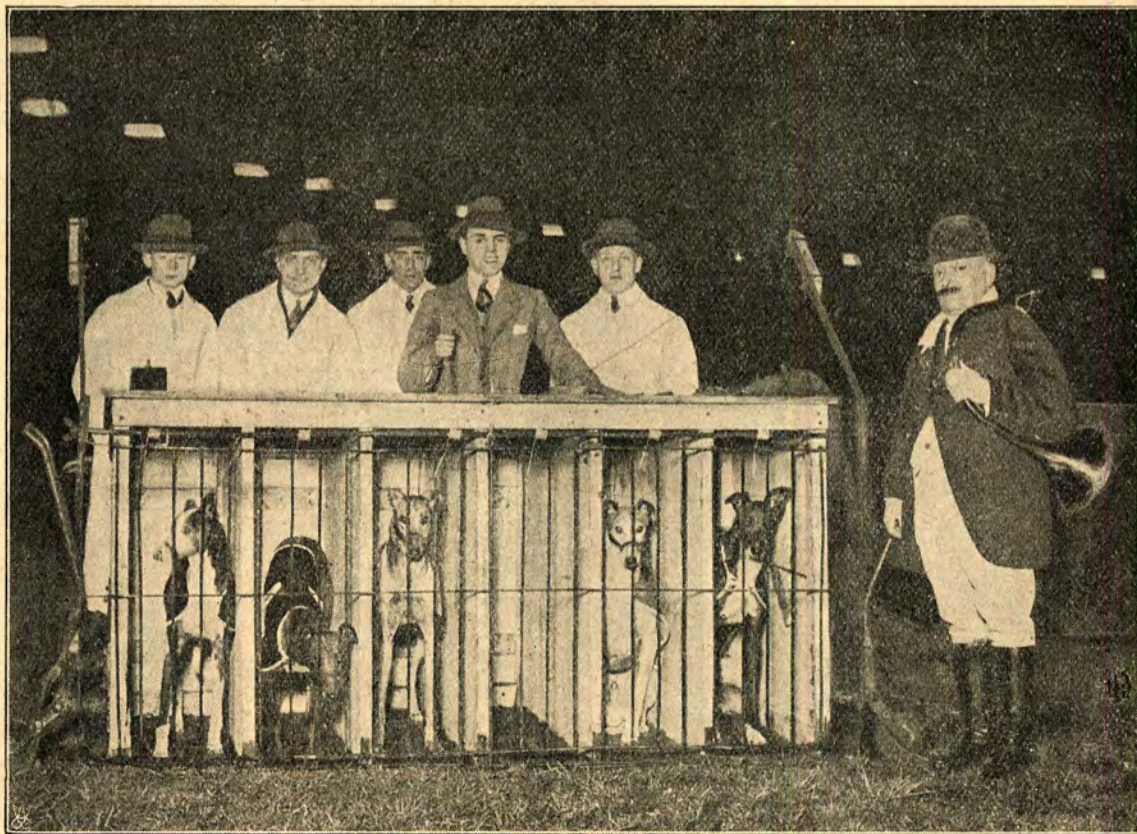
Wieśniak sjamski zatyka w ziemię specjalny kij bambusowy, mający chronić pole ryżowe od cza-
rów.



Pogrzeb komunizmu. Trumna wyobrażająca komunizm splewiana rzeką przez nacjonalistów chińskich.



Dzieci londyńskie przed głośnikiem radiowym na ulicy, podejrzliwie zaglądają do środka.



Wścigi psów, goniących mechanicznego zająca wchodzą coraz bardziej w modę. Widzimy tu zawodników przed startem.